

III. FORMOWANIE SIĘ AUTONOMICZNEJ SPOŁECZNOŚCI MIEJSKIEJ

Podmiotowość ludności miejskiej e kulturze Europy

Problemem prezentowanym w niniejszej części jest kształtowanie się samorządnej wspólnoty w średniowiecznych miastach jako elementu konstytuującego cywilizacyjną przewagę kultury zachodniej już we wczesnym okresie. Twierdzi się tu, że tylko na Zachodzie ukształtowała się specyficzna, samorządna społeczność miejska wyposażona w specjalne prawa (wolności miast) uzyskane drogą uporczywej walki, które posłużyły dla zbudowania potęgi ekonomicznej miast i wzrostu ich znaczenia politycznego. Obecność takiego specyficznego czynnika, za jaki uchodzić może podmiotowość ludności miejskiej, wyznaczyła w znacznej mierze odmienną zachodnią drogę rozwojową w porównaniu ze Wschodem, a także z cywilizacją antyczną, w których podobny fenomen nie zaistniał²⁶⁴. Twierdzi się ponadto, że powstanie tego rodzaju wspólnoty jest następstwem specyficznej kultury Zachodu, której chrześcijaństwo stanowiło aspekt najważniejszy w momencie formowania się społeczności miejskiej i że inspiracje chrześcijańskie stanowiły czynnik niezbędny do wytworzenia silnej więzi łączącej mieszkańców miast.

Powstanie i istnienie miast jest w ogólności uznawane za wyznacznik relatywnie wysokiego poziomu cywilizacji opartej w dominującej mierze na rolnictwie jako podstawowej gałęzi wytwórczości, co w historii ludzkiej miało miejsce od 12 tys. lat (naturalnie ustalenia tego rodzaju są przybliżone wyłącznie) do całkiem niedawnego czasu rewolucji industrialnej drugiej połowy XVIII w. W tak określonych ramach czasowych miasta były wszędzie świadectwem istnienia wysoko rozwiniętych cywilizacji opartych na agrarnej gospodarce. Jednakże tylko na Zachodzie ukształtował się specyficzny ustrój miast, który w czasie długiego trwania umożliwił przejście do fazy cywilizacji industrialnej. Na Wschodzie, gdzie powstały wyrafinowane cywilizacje oparte także na wytwórczości rolniczej i własnych wzorach kulturowych, nie było ku temu wystarczających przesłanek.

²⁶⁴ Argumentacja wspiera się w podstawowej mierze na tezach przedstawionych przez Maxa Webera w VII części jego najobszerniejszego dzieła zatytułowanej *Nieprawomocne panowanie (Typologia miast)*, która często była wydawana oddzielnie na międzynarodowym rynku wydawniczym. Zob. M. Weber, *Gospodarka i Społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej* (tłum. D. Lachowska), Warszawa 2002 PWN, s. 905-1014. Argumentacja nie ogranicza się naturalnie do tez Webera.

Co więcej, można uzasadnić tezę, że na obszarze Europy społeczności miejskie nigdy nie były tak wolne, jak w wiekach średnich. Po nastaniu epoki nowożytnej miasta utraciły większość swoich autonomicznych prerogatyw, jak niezależne miejskie stanowienie prawa i sądownictwo, a także miejski samorząd przynajmniej w początkowej fazie budowy zcentralizowanych państw narodowych. Ale też nowożytne państwo odtwarzało w znacznym zakresie strukturę miasta z poczuciem obywatelstwa. Miasto było prefiguracją nowoczesnego państwa w małej skali.

Uniwersalia kulturowe i cywilizacyjne

Naturalnie rolnictwo i gospodarka ziemią jako podstawa egzystencji ludzi i ustrojów społecznych jest elementem, który łączy wszystkie społeczeństwa, które osiągnęły wyższy stopień rozwojowy niż egalitarna wspólnota agrarna, a więc organizację i administrację państwową, trwałą strukturę społeczną opartą na nierównościach, jakiś system wierzeń i osiągnięcia w sferze architektury, sztuki, literatury, myśli etycznej, filozoficznej i nauki wreszcie. Nazwijmy je wyższymi cywilizacjami rolniczymi z przykładowymi specyfikacjami Egiptu, Sumeru, Babilonii, Persji, Grecji, Rzymu, Bizancjum, Europy łacińskiej, Indii sprzed brytyjskiej penetracji, Chin cesarskich itp. Wydaje się, że istnieją pewne podobieństwa wszystkich rozwiniętych (w odróżnieniu od plemiennych) społeczeństw i kultur opartych na gospodarce zdominowanej przez wytwórczość rolną. Są powody by mówić o pewnych oczywistościach wynikających z istnienia cywilizacji rolniczych, czyli uniwersaliach kulturowych i cywilizacyjnych uwzględniając zarazem różnice między tymi społeczeństwami, nie mniej liczne. Równocześnie wszystkie wyróżnione poniżej cechy społeczeństw opartych na gospodarce agrarnej (tradycyjalnych w języku Webera) odróżniają je od późniejszego tworu historii, jakim jest społeczeństwo przemysłowe czy nowoczesne (racjonalne w weberowskim określeniu). Dystynkcje między przemysłowymi i rolniczymi społeczeństwami nie są jednak przedmiotem opisu, ponieważ zmierza się tutaj do zakreślenia odmienności europejskiego wzoru państwa i społeczeństwa, a w nim obywatelskiego miasta, na tle wzorów wschodnich.

Jeśli teraz poddać analizie niektóre z wyróżnionych elementów kultury i cywilizacji, to w wypadku nie-egalitarnej struktury społecznej warto zwrócić uwagę na fakt, że wszędzie, czy to będzie starożytny Sumer, klasyczna Grecja, państwo Franków czy Chiny w jakimkolwiek okresie do końca cesarstwa,

warstwy ludności zajmujące się pracą, zwłaszcza pracą fizyczną, są usytuowane na samym dole drabiny społecznej. Bez względu na różnice statusu (niewolnik, poddany, pracownik najemny itp.) i bez względu na różnice społeczeństw, człowiek pracy w społeczeństwie przed-przemysłowym jest sytuowany na samym dole. Warstwy zajmujące się bardziej wyrafinowanymi czynnościami, jak modlitwa, wojaczka, pobór podatków i inne czynności administracyjne, są ulokowane ponad ludźmi pełniącymi funkcje wykonawcze. Należy przy tym zdać sobie sprawę, że owych pracujących bez względu na status jest w każdym społeczeństwie najwięcej, są obłożeni zobowiązaniami do danin bądź świadczeń pracy.

Poza trwałą, opartą na nierównościach, strukturą społeczną, do tak zdefiniowanych uniwersaliów cywilizacyjnych zaliczyć, z pewnością, należy:

- Rolnictwo jako podstawa życia gospodarczego. Waga odmiennych od rolnictwa źródeł wytwórczości, jak minerały kopalne i ich przetwórstwo, rzemiosło, handel była wszędzie niewielka aż do czasu rewolucji przemysłowej. W każdym razie rolnictwo dostarczało podstawowej części produktu i angażowało przeważającą część siły roboczej.
- Dominacja wsi nad miastem przejawiająca się zarówno w przewadze liczebnej ludności wiejskiej, jak w dominacji rustykalnego wzoru życia. W wielu społeczeństwach Wschodu, jak Chiny, wieś wykształciła w przeciwieństwie do miasta, pewne prerogatywy samorządności i demokracji wewnętrznej²⁶⁵.
- Niezbędność rozbudowy aparatu administracyjnego jako narzędzia funkcjonowania państwa dla zapewnienia jego sprawności organizacyjnej. Administracja staje się rychło wyspecjalizowana w układzie funkcjonalnym (fiskalna, militarna, cenzusowa obejmująca spisy zasobów ludzkich, budowlana itp.), jak w układzie terytorialnym (podział na prowincje).
- Podstawowe zadania władzy w tym okresie to ściąganie podatków, sprawowanie władzy policyjnej i sądowej oraz zaciąg rekrutów do armii. Te zadania państwo wykonuje wszędzie, natomiast edukacja obywateli (poddanych), opieka zdrowotna czy socjalna nie stanowią z zasady zadań państwa. Zorganizowany przez państwo system edukacji urzędników dla potrzeb centralnej i lokalnej administracji w Chinach jest raczej osobliwością niż regułą. Edukacja, szpitalnictwo i pomoc społeczna w

²⁶⁵ K. A. Wittfogel, *Władza totalna. Studium porównawcze despotyzmu wschodniego*. Toruń 2004. Wyd. Adam Marszałek, ss. 145-146

Europie były funkcją działalności Kościoła, a nie państwa do późnych czasów nowożytnych.

- System wierzeń określający większość sfer życia społecznego. Nieznana jest żadna wspólna cywilizacja z przeszłości, która obywatelby się bez systemu wierzeń bez względu na ich charakter i źródło uzasadnień.
- Autorytet tradycji, zasada senioratu, waga rodu i więzów pokrewieństwa. Element ten jest obecny we wszystkich „cywilizacjach agrarnych”, choć jego skala bywała zróżnicowana. W każdym razie autorytet tradycji wszędzie się staje elementem wierzeń, a tradycjonalizm dominującym modelem myślenia. Tradycjonalizm oznacza uznanie osiągnięć i mądrości przeszłości, jak również instytucji osadzonych w tradycji jako żywych idei przewodnich.

Powyżej zarysowany krótki katalog uniwersaliów cywilizacyjnych wydaje się być w pełni zrozumiały nie rodząc zastrzeżeń. Początki tego typu społeczeństwa agrarnego nie są, i zapewne nie mogą być w pełni rozświetlone. Faktem jest jednak, że dominującym wśród w pełni ukształtowanych, rozwiniętych społeczeństw agrarnych wzorem był despotyzm władzy centralnej rozpostarty nad bezwolnym społeczeństwem. U źródeł takiego despotyzmu tkwiła niezbędność konstruowania przedsięwzięć inżynierskich mających zapewnić zasoby wody niezbędne dla wydajnych upraw rolniczych i zabezpieczających przed klęskami żywiołowymi. Można sobie naturalnie wyobrazić, że egalitarna zbiorowość potrafi się skrzyknąć w celu przeprowadzenia takich zamierzeń, jednakże kolektyw tego typu musiałby rozporządzać niezbędną wiedzą przed doświadczeniem, co jest naturalnie niepodobieństwem²⁶⁶. Despotyzm oparty na sile wojskowej i sprawnej administracji cywilnej był, zatem, pierwszym rodzajem organizacji państwowej zasługującej na tę nazwę²⁶⁷. W rejonach, gdzie rolnictwo oparte było na opadach wód deszczowych bez kosztownych i na wielką skalę czynionych przedsięwzięć inżynierskich, jak cywilizacja grecko-rzymska i Europa chrześcijańska organizacja społeczna rozwijała się w oparciu o odmienne wzory pomimo istnienia inwestycji

²⁶⁶ W ten sposób koloniści amerykańscy dokonywali licznych przedsięwzięć cywilizując Nowy Świat, lecz czynili to w następstwie bogatego doświadczenia kulturowego.

²⁶⁷ Praca K. A. Wittfogla, *Władza totalna. Studium porównawcze despotyzmu wschodniego* stanowi znakomite studium, w którym wyprowadza się cechy organizacji politycznej i mentalności społecznej z niezbędności zastosowania przedsięwzięć inżynierskich do uprawy ziemi, jakie mogą być przedsięwzięte wyłącznie przez centralną władzę despotyczną. W opinii Wittfogla, wszędzie tam, gdzie zachodziła taka niezbędność, formował się typowy orientalny despotyzm, który mógł też promieniować na obszary, jak Rosja, bez tego rodzaju instalacji, pozostające jednak w trwałym kontakcie z „cywilizacjami hydraulicznymi”. Tezy Wittfogla spotkały się z licznymi krytykami, zwłaszcza w macierzystym środowisku marksistowskim, nie zostały jednak ostatecznie obalone.

państwowych na wielką skalę w dziejach Grecji i Rzymu, a po dłuższym okresie czasu w dziejach Europy chrześcijańskiej. Konstatacja ta wskazuje na wyraźne z kolei różnice w zakresie wzorów organizacji politycznej i mentalności zbiorowej, które, jak wszelkie różnice, zawierają większą doniosłość niż wzajemne podobieństwa.

Dyferencjacje wzorów cywilizacyjnych

W pewnych regionach, jak Mezopotamia, Egipt, subkontynent indyjski i Azja Wschodnia ukształtowały się wyrafinowane kultury, które swoją przewagę nad resztą zawdzięczały zastosowaniu centralnej władzy despotycznej do budowy wymyślnych instalacji irygacyjnych (hydraulicznych) zwiększających zarazem gospodarczą wydajność rolnictwa i polityczny despotyzm. Kultury kształtujące się na kontynencie europejskim Grecja, Rzym, chrześcijańskie społeczeństwa Germanów i Słowian pozbawione były od początku owych technologii hydraulicznych opartych na wykorzystaniu i konserwacji urządzeń nawadniających oraz towarzyszących im despotycznej władzy, która jako jedyna byłaby w stanie je wykreować. Tym niemniej podstawą gospodarczą kultur europejskich była także uprawa ziemi nawadnianej naturalnymi opadami.

Ma wynikać stąd zasadniczy podział społeczeństw tradycyjnych na jednoośrodkowe i wieloośrodkowe. Pierwszy typ społeczeństw (orientalny) wyposażony jest w jeden scentralizowany ośrodek dyspozycji kształtujący całe życie społeczeństwa (państwo ponad społeczeństwem), drugi (europejski) w funkcjonowanie wielu różnych ośrodków dyspozycji i władzy (państwo jako rezultat działania sił społecznych). W pierwszym wypadku kierowanie państwem nie różni się zbyt od kierowania przedsiębiorstwem, w drugim władza centralna liczyć się musi z grą interesów społecznych. W języku socjologii zwykło się operować w tym wypadku przeciwstawieniem monocentrycznego i policentrycznego ładu, czy wzorów współdziałania zbiorowego²⁶⁸.

Te rozróżnienia kardynalne należało poczynić, aby przejść następnie do rozróżnień w strukturze społecznej (określanej przez wzory kulturowe) obu typów

²⁶⁸ por. St. Ossowski, *Trzy koncepcje ładu społecznego i typy przewidywań*, w: *Dzieła zebrane* Zastosowanie określenia ładu policentrycznego do analizy np. społeczeństw średniowiecznej Europy spowoduje z pewnością zastrzeżenia w kręgach socjologicznych, ponieważ konstrukcja ta zawiera przeświadczenie o autonomii działających jednostek w obrębie tak wyróżnionego ładu. Zastrzeżenia da się usunąć poprzez zdefiniowanie poziomu analizy. Ład społeczeństwa średniowiecznego nie był policentryczny na poziomie działań indywidualów, był policentryczny na osi władza centralna (jakkolwiek pojmowana) – korporacje, wspólnoty (siły społeczne zdolne do przeciwstawienia się władzy).

porządku opartych na odmiennych technologiach produkcji rolnej. W celu oszczędzenia czytelnikowi skomplikowanych analiz porównany zostanie wzór europejski (chrześcijańskiego średniowiecza) i chiński (oparty na przesłaniu konfucjańskim) z tej racji, że przecież istnieją znacznie głębiej sięgające różnice w obrębie obu typów²⁶⁹. Wyrażony tu pogląd o zasadniczej odmienności organizacji społecznej na obszarze Europy już od czasów wczesnogreckich i Azji zostaje naturalnie utrzymany. Chiny i Europa chrześcijańska potraktowane są jako egzemplifikacje. Chiny zostały wybrane do tej konfrontacji jako najwspanialej rozwinięta kultura i cywilizacja poza kręgiem zachodnim.

W strukturze politycznej przez cały okres historii Chin do czasów republiki (1911-1912) z wyłączeniem epok anarchii i rozprzężenia (walczących królestw) dominuje władza jednoosobowa cesarza-Syna Niebios wyniesiona wysoko ponad społeczeństwo. Władcy nie śmie się przeciwstawić żadna, w miarę niezależna siła społeczna, gdyż takiej nie ma, nie wyłączając świetnie zorganizowanej administracji biurokratycznej jako narzędzia państwa. Istnieje ponadto tradycja konfucjańska, według której chiński władca ponosi pełną odpowiedzialność za dostatnie życie ludu. Jego pozycja wewnętrzna była zagrożona jedynie w wypadku odstępstw od tej reguły, która zresztą podlegała zróżnicowanym interpretacjom. Wyróżniona pozycja urzędników państwowych (mandarynów) została umocniona także przez tradycję konfucjańską, a władcy chińscy znaleźli w nich podporę swych rządów jako „władza pióra” w przeciwieństwie do „władzy miecza” ucieleśnionej w Europie, ale i w Japonii, choć w obu wypadkach z pewnymi zastrzeżeniami.

Pozycja władzy w Europie średniowiecznej nigdy, nawet w okresie karolińskim nie była mocna, a władza na jakimkolwiek szczeblu była ograniczona przez siły społeczne, głównie przez formalnie wolne rycerstwo, które dobrowolnie oddawało się pod opiekę i służbę władcy. Także instytucje władzy kościelnej, a w późniejszym okresie społeczności miejskie stanowiły elementy limitujące władzę monarszą. Najwyższa władza cesarza Świętego Imperium była raczej natury moralno-religijnej niż faktycznej i politycznej, a cesarz doświadczał niejednokrotnie upokorzeń ze strony zorganizowanych sił społecznych²⁷⁰, rzecz w Chinach niewyobrażalna. Nadto wielość ośrodków władzy i skomplikowana sieć

²⁶⁹ Podstawą do opisu przeciwstawnych typów porządku jest bogata literatura dotycząca historii, kultury i cywilizacji obu obszarów. Nie ma raczej powodów przytaczania konkretnych pozycji w tym miejscu.

²⁷⁰ W 1176 zorganizowane w Lidze Lombardzkiej miasta włoskie pokonały Fryderyka Barbarosę, zwierzchnika całego świata chrześcijańskiego. Cesarz Henryk IV ukorzył się sto lat wcześniej przed obliczem papieża.

wzajemnych osobistych zależności lennych powodowała i słabość, i niekończące się konflikty, które nie pozwalały również na wykształcenie się efektywnej administracji, choć procesy jej budowy trwały wszędzie w Europie²⁷¹. Z drugiej strony ujawnione konflikty były źródłem wewnętrznej dynamiki, ponieważ konflikt domagał się rozwiązania, co prowadziło do zmian. W Chinach brakowało takiego impulsu z powodu istnienia władzy nie podlegającej zakwestionowaniu.

Bodaj najważniejsze osobliwości obu porządków społecznych znajdujemy w kwestii własności ziemi jako podstawy gospodarki wszystkich wysoko zorganizowanych społeczeństw do rewolucji przemysłowej. W Chinach i, w ogóle na całym Wschodzie, ziemia jako całość stanowiła własność państwa, jeśli pominąć własność organizacji religijnych i wspólnot rolnych, przy czym w Chinach preferowana była raczej prywatna własność ziemi wśród chłopów. Rząd centralny jako regulator własności ziemskiej przydzielał ziemię wyznaczanym dostojnikom (bardzo często niskiego urodzenia) wraz z piastowanym stanowiskiem zwykle w administracji cywilnej bądź wojskowej. Nadania ziemskie władca mógł cofnąć w każdej chwili, a w każdym razie nadanie to nie przekształcało się w dziedziczne. Niewielka ilość wielkiej własności ziemskiej w Chinach pozostała po okresie „feudalnym”, która mogła stać się podstawą niezależnej od państwa rodowej szlachty („pasiaste niedźwiedzie”)²⁷², zanikała stopniowo wskutek tradycyjnej zasady równego podziału między najbliższych, przeciwnej do zasady majoratu (*primogenitura*) w średniowiecznej Europie²⁷³. Tego rodzaju uregulowania własnościowe tworzyły specyficzny, nieznanym raczej w Europie patrymonialny ustrój społeczny, w którym podporządkowanie słabo zróżnicowanych wewnętrznie mas społeczeństwa władcy i będącej na jego usługach biurokracji jest zupełne. Struktura społeczna jest następstwem struktury władzy politycznej i udziału w tej władzy.

W Europie wraz z feudalizmem jako łańcuchem zależności osobistych wykształciła się niezależna warstwa właścicieli ziemi z silną pozycją wobec władz zwierzchnich. Raz nadane lenno było na ogół dziedziczne, a własność ziemska przynajmniej w późniejszym okresie nie ulegała rozdrobnieniu dzięki zasadzie

²⁷¹ Nawet silni królowie ok. roku 1000 utrzymywali tak niewielką administrację, że dziś nie wystarczyłoby do obsadzenia jednego wydziału w urzędzie; J. M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006 WAM, s. 139

²⁷² Autorzy badający dzieje Chin określają często tamtejszą szlachtę jako biurokratyczną (opartą na sprawowanych urzędach) w odróżnieniu od europejskiej szlachty ziemskiej (*gentry*); por. Wittfogel, *Władza...* s. 345-346, J.K. Fairbank, *Historia Chin*, s. 93-99

²⁷³ J. K. Fairbank, *Historia Chin.*, s.78

majoratu. Ta warstwa wywodząca się z rycerstwa odznaczała się poczuciem wolności i wysokiej wartości własnej. I to ona wywalczyła pierwsze ustępstwa od władzy monarszej także na rzecz Kościoła oraz miast, jak to miało miejsce w *Wielkiej Karcie Swobód* w Anglii (1215)²⁷⁴. Można twierdzić, że ta uprzywilejowana warstwa ludności uzyskiwała korzyści kosztem innych warstw (stanów), należy atoli pamiętać, że inne stany kierując się wzorem arystokracji wywalczały także własne przywileje i że samo istnienie rodowej arystokracji, której próżno szukać w monarchiach Wschodu przynajmniej w znacznej skali, uruchomiło w Europie procesy zmian, dla których brakowało przesłanek na Wschodzie.

Stosunki własnościowe miały rozstrzygające znaczenie dla struktury armii. Wszędzie na Wschodzie, i dotyczy to także Chin, ale też i państwa rzymskiego, armie ekwipowane były i rekrutowane przez państwo. Europa chrześcijańska nie znała takiego zwyczaju przez cały okres Średniowiecza. Wojownicy gotowi byli na każde wezwanie seniora w imię złożonej osobistej przysięgi i wyposażali się na swój własny koszt. Stanowili, można rzec, armię zawodową, choć niekoniecznie zdyscyplinowaną, a nie armię z poboru. Na licznych polach bitew rycerstwo Zachodu odznaczało się szczupłością liczebną, ale też większą determinacją w porównaniu z armiami muzułmańskimi czy bizantyjskimi²⁷⁵.

W ogólności, istnieje wyraźne przeciwieństwo patrymonialnych (orientalnych) i feudalnych wzorów podporządkowania. Feudalizm oznacza dominację stosunków opartych na umowie, podporządkowanie jest warunkowane zaprzysiężoną umową. Patrymonializm sprowadza się do całkowitego podporządkowania. W opozycji tej widzieć należy zasadniczą przyczynę rozdzielenia dróg rozwojowych Europy średniowiecznej odznaczającej się dynamiką wewnętrzną i statycznych dziejów Chin oraz całego Wschodu. Dzieje się tak pomimo obowiązującego wszędzie tradycyjnego modelu myślenia. Oba porównywane kręgi cywilizacyjne odwoływały się do autorytetu (świętej) tradycji, jednakże tylko w Europie istniały instytucje, które tradycję powoli naruszały, czasem przeciwstawiając tradycji

²⁷⁴ Ten dokument składający się z 63 artykułów ustawiający ograniczenia władzy monarchy i jego urzędników: *szeryfów, baliwów i justycjariuszy* (prawników) zawiera zdefiniowanie wolności Londynu i innych miast (art. 13) i osobno swobody kupców obcych (art. 41).

²⁷⁵ Jeszcze w początkach XVII w. szczupłe liczebnie kontyngenty polskie czy szwedzkie były w stanie przeciwstawić się licznym siłom Państwa Moskiewskiego na jego terenie.

prawdę²⁷⁶. W ten sposób dzieje Europy były napędzane wewnętrznymi czynnikami przemian naruszającymi ład tradycyjny.

Wielkie inwestycje budowlane (infrastrukturalne) dokonywane w społeczeństwach despotycznych nie są elementem może najważniejszym z punktu widzenia porównań obu typów społeczeństw na tym miejscu. Warto jednak zwrócić uwagę na wielkie i trwałe przedsięwzięcia, dzieła sztuki konstrukcyjnej, jak Wielki Mur czy Wielki Kanał Cesarski, które mogły być dokonywane dzięki skupieniu pełnej władzy w jednym ośrodku i gotowych już wzorów przedsięwzięć hydraulicznych. Nie mają one na ogół analogii w historii europejskiej, w której mają za to miejsce dokonania mniejsze, ale liczne. Tworzenie cywilizacji w Europie dokonywało się wysiłkiem zbiorowym poczynając od żmudnego karczowania lasów, tworzenia miast „na surowym korzeniu” itp. bez centralnego kierownictwa, jak to miało miejsce na Wschodzie. Nie istniał zresztą analogiczny ośrodek zdolny wymusić realizację zaplanowanego projektu wielkiej skali. Nawet katedry gotyckie były budowane przez dziesiątki lat i więcej zbiorowym wysiłkiem społeczności terytorialnych. Zbiorowy wysiłek przeciwstawiony twardej władzy państwa, kierującej się planami i gotowej zmusić ludność do podporządkowania, wydaje się także trafnie ilustrować różnice wzorów rozwoju cywilizacyjnego.

Dualizm władzy świeckiej i duchowej, państwa i Kościoła stanowi specyfikę Europy łacińskiej bez precedensu w dziejach świata²⁷⁷. Waga tego czynnika bierze się z ograniczeń nakładanych na władzę świecką, która nie mogła sobie pozwolić na całkowicie arbitralne wyrażenie woli politycznej, a musiała się podporządkować kryteriom moralnym. Dualizm ten, który skończył się wraz z triumfem państwa nowożytnego, został w pełni uformowany w dobie rewolucji papieskiej XI w., której w innym miejscu poświęca się więcej uwagi. Jakkolwiek nie było formalnych przeszkód dla współpracy obu władz, np. w toku walki z heretykami i w stosowaniu procedur inkwizycyjnych, to jednak najczęściej obie władze ograniczały się i kontrolowały wzajemnie, co stanowiło dodatkowy element słabości autorytetu władzy w porównaniu z centralną władzą wschodnich imperiów, ale też czynnik dynamiki wewnętrznej prowadzący do zmian i powodujący, że dzieje Europy nie były tak statyczne, jak historia Chin czy innych imperiów Wschodu. Wyprowadzenie późniejszej, monteskiuszowskiej doktryny

²⁷⁶ Głównym hasłem rewolucji papieskiej z XI w. była walka z dotychczasową tradycją w imię prawdy, uzasadniana słowami Chrystusa, który przecież oznajmił: „*Jam jest Prawdą, a nie jam jest tradycją*”.

²⁷⁷ Pewne analogie można znaleźć w historii żydowskiej z tą różnicą, że w historii tej Żydzi najczęściej pozbawieni byli własnego państwa.

podziału władz konstytucyjnych ze średniowiecznych kontrowersji między *imperium* i *sacerdotium* nie wydaje się chybione.

I wreszcie, pozycja miasta w strukturze społecznej. Miasto jest, jak stwierdzał Braudel, anomalią w zasiedlaniu przestrzeni przez nadmierne skupienie zbyt wielu ludzi na zbyt ograniczonym obszarze. Anomalia wbrew naturze została w naszych czasach całkowicie upowszechniona. Jednakże miasto jest produktem cywilizacji rolniczej nie będąc zarazem nazbyt charakterystyczną cechą tej cywilizacji, prawdziwa eksplozja miejska nastąpiła w epoce przemysłowej. W cywilizacjach opartych na uprawie ziemi miasta były najczęściej, przynajmniej początkowo, ośrodkami władzy i administracji oraz miejscem lokalizacji garnizonów wojskowych i niekiedy, zwłaszcza we wschodnich imperiach, miasto bywało „przenoszone” z miejsca na miejsce w następstwie zmiany planów strategicznych. W Europie dodatkowym czynnikiem miastotwórczym było lokalizowanie biskupstw i klasztorów. W późniejszym czasie napływająca ludność wypełniała życie miejskie, w którym pierwotne funkcje administracyjne i wojskowe bywały zatarte. W każdym razie relacje między przedstawicielami garnizonu i politycznymi przedstawicielami miasta-twierdzy oraz ludnością miejską stały się fundamentalną kwestią w europejskich dziejach ustrojów miejskich. Ludność miast odróżniała się siłą rzeczy od reszty społeczeństwa swoimi zajęciami słabo wpasowanymi w funkcjonowanie społeczeństwa tradycyjnego. Kupiectwo, handel, wytwórczość pozarolnicza, kredyt itp., te zajęcia potencjalnie mogły przekształcić każde społeczeństwo agrarne, a zwłaszcza wysoko rozwinięte, w nowy typ społeczeństwa niezależnego od gospodarki ziemią. Pomimo pięciu tysięcy lat historii chińskiej proces ten nie nastąpił. Nie wystąpił on także w okresie grecko-rzymskim, miał natomiast miejsce w Europie podbudowanej duchem chrześcijańskim. Dlaczego? Przyjęta zostaje hipoteza, że nadane, a raczej wywalczone prawa, jakimi cieszyła się ludność miejska w Europie oraz ich egzekwowanie były wystarczającym warunkiem gospodarczego przekształcenia społeczeństwa w kierunku przemysłowym i kapitalistycznym.

W Chinach, które w opinii historyków gospodarczych uchodzą za obszar gospodarczo wysoko rozwinięty i sprawnie zarządzany jeszcze w XVIII w.²⁷⁸,

²⁷⁸ W myśli oświeceniowej Chiny epoki Qingów (od 1644) są prezentowane jako wspaniałe świat oświeconych rządów i sprawnie zarządzany obszar w przeciwieństwie do sklerykalizowanej i ciemnej Europy. W XIX w. nastawienie europejskiej opinii zmienia się diametralnie pod wpływem konfrontacji brytyjsko-chińskiej, która ukazała cywilizacyjną (techniczną) słabość Państwa Środka. Tego rodzaju falowanie opinii świadczyć może o powierzchowności zgłaszanych sądów. Dodać warto, że chińskie

ludność miejska nigdy nie cieszyła się przywilejami choćby przypominającymi swobody miast w Europie średniowiecznej²⁷⁹. „Handlowe” warstwy ludności były bezbronne wobec władzy i administracji, a potęga ekonomiczna mieszczaństwa duszona, gdy tylko stawała się nazbyt widoczna dla władz²⁸⁰. Dla odmiany w średniowiecznej Europie warstwy miejskie wyręczały czasem organy państwa w budowie niezbędnej infrastruktury transportowej np. dla funkcjonowania poczty (*cursus publicus*)²⁸¹. Podobne przypadki wypełniania zadań państwa przez prywatne jednostki byłyby nie do pomyślenia w społeczeństwach o omnipotencji państwowej.

W Chinach nie było znane pojęcie obywatela miasta odróżnionego od mieszkańca wsi, a miasto nie miało charakteru prawnie określonej korporacji. Ze względu na trwałość struktury rodowej chiński mieszkaniec miasta należał w sensie prawnym do swego rodu, a za jego pośrednictwem do rodzinnej wsi, w której mieściła się świątynia jego przodków. Podobnie rosyjski mieszkaniec miasta pozostawał prawnie „chłosem”, częścią *miru*²⁸². Wieś jako tradycyjna siedziba rodu posiadała w ogólności znaczną przewagę nad miastem w sensie prawa i zwyczaju. Nawet urzędnicy prowincjonalnej administracji w Chinach, jak *taotai* (prefekt) bywali bezbronni wobec konfederacji starszyny wiejskiej, która kontrolowała nastroje ludności. Podobną potęgą wobec prowincjonalnych urzędników państwa dysponowała indyjska wspólnota wiejska i rosyjski *mir*²⁸³. Weberowskie konstatacje prowadzą do wniosku, że poza centralnym despotyzmem, wspólnota wiejska była ośrodkiem potęgi i stagnacji zarazem w orientalnych urządzeniach politycznych²⁸⁴. Siła miasta nie ujawnia się w żaden sposób.

Chrześcijańskie inspiracje autonomicznej społeczności miejskiej

Wszędzie, gdzie powstają miasta grupują one, w odróżnieniu od ośrodków wiejskich, „swoich” i „obcych”, osiadłych z dawna i przybyszów. Miasto jest najwcześniejszym tłem dla studiów nad stosunkami między tubylcami i

wzorce kulturowe nie zostały naruszone konsekwencjami konfrontacji cywilizacyjnej i że, zapewne, są źródłem obecnej chińskiej dynamiki gospodarczej (od 1978).

²⁷⁹ Dopiero w XIX stuleciu mają miejsce petycje ludności miejskiej do cesarza Chin apelujące o pozwolenie na utworzenie miejskiego samorządu, akt, który w Europie rozwijał się od kilkuset lat.

²⁸⁰ Wittfogel, *Władza totalna...*s. 159

²⁸¹ W. Sombart, *Der moderne Kapitalismus*, Munchen-Lepzig 1919, t. II, s.373

²⁸² M. Weber, *Racjonalność, Władza, Odczarowanie*, Poznań 2004. Wydawnictwo Poznańskie, s. 259

²⁸³ tamże, s. 260

²⁸⁴ Jest to pogląd po raz pierwszy bodaj wysunięty przez K. Marksa obrazującego „azjatycki sposób produkcji”, a później kontynuowany przez niektórych marksistów, jak O. Bauer w odniesieniu do Rosji czy K. Wittfogel w odniesieniu do całego Wschodu.

przybyszami. Stanowi ono społeczną podstawę dla wykształcenia się związków odmiennych niż więź rodowa, historycznie najwcześniejsza forma więzi²⁸⁵. W Europie średniowiecznej taka substytucja nastąpiła, a ludność miejska utożsamiała się raczej z powstałą korporacją, gminą miejską (*communio, communa*) niż własnym rodem. W miastach Azji podobny proces nie wystąpił ze względu na dwie tradycyjne potęgi społeczeństw Azji: despotyzm władzy i wiejska wspólnota rodowa. Ta pierwsza sprawowała pełną kontrolę nad ustanowionymi instytucjami, druga nad zwyczajami. Obie tworzyły sytuację, w której społeczne życie ulegało zakonserwowaniu bez impulsów dla zmian i innowacji. W Chinach czy Indiach ze względu na dominację rodów czy kast nie sposób było złączyć mieszkańców miast w jedną homogeniczną pod względem statusu grupę. A właśnie na łacińskim Zachodzie taka homogeniczna grupa się w miastach wytwarzała

Samo istnienie miasta, nawet, gdy tworzyło ono państwo, nie usuwa wagi struktury i więzi rodowej. W antycznej *polis* jednostka była obywatelem, ale jako członek swego rodu. Ogół obywateli składał się z rodów (*gentes*), obejmujących je *fratrii* i tworzonych przez nie *fyl*. W Rzymie obywatele podzieleni byli na rody według identycznego greckiego wzoru tyle, że z własnymi określeniami: *curiae* i *tribus*²⁸⁶. Wytworzenie się komuny miejskiej z silną solidarnością mieszkańców determinowaną przynależnością do komuny i zerwanie więzi rodowych, silnych nadal poza murami miast, dokonywało się w długim procesie, w którym mieszkańcy zdobywali kolejne uprawnienia, a Kościół swoim zbawiennym wpływem wytwarzał wśród nich poczucie związku kultowego odniesionego do porządku sakralnego w miejsce związku rodowego odwołującego się do więzów krwi. *Kościół miejski, świątynia miejska, uczestnictwo obywateli w komunii, oficjalne kościelne święta miasta były czymś samo przez się zrozumiałym. Lecz chrześcijaństwo pozbawiło ród wszelkiego rytualnego znaczenia. Gmina chrześcijańska była w swej najgłębszej istocie konfesyjnym związkiem wierzących jednostek, a nie rytualnym związkiem rodów*²⁸⁷. W miastach kształtowało się powoli przeświadczenie, że tylko osobista przynależność do lokalnego związku

²⁸⁵ Wiąż rodowa charakteryzowała się podwójną moralnością z silnym nakazem braterstwa wewnątrz oraz wyższości i nieuczciwości wobec obcych. W ten sposób tworzyła się głęboka przepaść między grupami „swoich” i „obcych”. W historii europejskiej chrześcijaństwo przyczyniło się w największym stopniu do zasypania tej przepaści. Rozwój chrześcijaństwa i miast rozsadził potęgę rodów.

²⁸⁶ W starożytności klasycznej istniał jeszcze dodatkowy czynnik uniemożliwiający wykształcenie się społeczności miejskiej opartej na racjonalnej gospodarce i produktywnych zajęciach ludności. Tym czynnikiem było wykorzystywanie pracy niewolników w zajęciach rzemieślniczych i wytwórczych zarówno w przedsięwzięciach państwa, jak osób prywatnych. Wolni rzemieślnicy cechowi nie stanowiliby konkurencji ekonomicznej dla mas niewolników.

²⁸⁷ M. Weber, *Gospodarka...*s. 928

miejskiego gwarantuje status prawny obywatela, a nie ród czy plemię. Wszyscy mieszkańcy legitymujący się własnością stawali się równoprawnymi obywatelami poprzez złożoną przysięgę na Boga. Przysiędze zbratania ludności miejskiej nadawano uroczysty charakter, a w początkowej fazie walki o autonomię miast we Włoszech i innych obszarach Europy była ona związkiem tajnym, a w każdym razie częściowo konspiracyjnym (*coniuratio*). Siłę związku miejskiego umacniała sakralna i obywatelska równość wobec prawa, a także wspólnota stołu i solidarność wobec świata zewnętrznego.

Chrześcijański duch ożywiający od początku wspólnotę miejską i każdego obywatela prowadził naturalnie do wyłączeń ze wspólnoty, zbratania (*conubium*). Żydzi zamieszkujący mnóstwo miast europejskich tamtego czasu byli wyłączeni ze wspólnoty miejskiej, a więc pozostawali poza związkiem obywateli, ponieważ nie przystępowali do komunii wewnątrz społeczności, w której każdy akt, zdarzenie, nawet udana transakcja nabierały treści głęboko religijnych²⁸⁸.

Ówczesne miasto, choć uchodziło za wspólnotę obywateli, to jednak jednostka nie odgrywała w niej ważnej roli, to była raczej wspólnota wspólnot. Cechy i gildie wewnątrz miast były zaprzysiężonymi bractwami. Będąc zrzeszeniami o charakterze gospodarczym, były zarazem bractwami o celach religijnych i charytatywnych. Troszczyły się o doczesne, ale i duchowe aspekty życia członków. Z tych powodów utrzymywały wysokie standardy moralne, zwalczały bluźnierstwo, hazard, lichwę itp. Miały swoich świętych patronów, kościoły i kaplice patronalne, organizowały widowiska misteryjne, spieszyły w razie potrzeby z pomocą swoim członkom i ich rodzinom. Organizowały uroczystości ku czci patrona bractwa, jak też patrona miasta. Zobowiązywały członków do wzajemnej pomocy w nagłych przypadkach, zakładania szkół dla dzieci, budowy kaplic. Śluby i zaprzysiężenia były niejednokrotnie odnawiane celem wzmocnienia wewnętrznej solidarności. Drobiazgowo przepisy wewnętrzne regulowały warunki członkostwa, czeladnictwa, kalendarze świąt, dni pracy,

²⁸⁸ Całkiem odmienna niż Żydów była pozycja obcych chrześcijańskich elementów etnicznych. W miastach polskich w XIII-XV w. liczna ludność niemiecka (we wschodnich miastach także ormiańska) była dość dobrze wpasowana w harmonijny klimat życia miejskiego pomijając głośny bunt wójta Alberta z 1311/1312. Ale też w Krakowie obrady rady, orzecznictwo sądu i kazania w kościele Mariackim odbywały się w języku niemieckim. Rzecz ulega zmianie od XVI w. jako następstwo Reformacji luterńskiej. Wtedy też zaczynają się konflikty narodowościowe tak brzemienne w skutki, że krakowska rada miejska „nakazała każdej narodowości posiadać oddzielną gospodę”; por. T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974 WP, s. 172. Pozycja różnych obcych grup ludności była zmienna w zależności od dążeń politycznych władców, np. Kazimierz Wielki wspierał osadników żydowskich w Krakowie jako przeciwwagę dla niemieckiego mieszczaństwa, któremu nie ufał. Wyłączył Żydów z obowiązującego w Krakowie prawa niemieckiego i poddał ich orzecznictwu królewskiego wojewody.

standardy jakości towarów, minimalne ceny, warunki sprzedaży, odległości między sklepami i mnóstwo innych rzeczy. Protekcjonizm ekonomiczny był aż nazbyt dobrze widoczny. Warunki umów o pracę regulowało prawo zwyczajowe. Strajk uchodził za poważne przestępstwo.

Tam, gdzie doszło do panowania cechów rzemieślniczych, najdalej posuniętej demokracji wewnątrzmiejskiej, następowała epoka największego rozkwitu władzy miasta i największej politycznej niezależności. Awans cechów oznaczał zdobycie panowania lub udziału w panowaniu „klas mieszczańskich”. Fundamentem średniowiecznego ustroju cechowego było ignorowanie poza-miejskiego stanowego zróżnicowania. Cechowy ustrój miast był rażąco odmienny od wzoru organizacji lennych i tworzył odmienny świat od dominującego feudalizmu.

Spółeczność miejska kształtowała się jako dobrowolny związek pozostający pod opieką religijną. Wszelkie zdarzenia w życiu miejskim wypełnione były do głębi treścią chrześcijańską. Każde miasto miało swojego świętego patrona²⁸⁹ i kościół miejski (fara), ale też każdy cech miał swojego patrona. Różne bractwa i stowarzyszenia świętowały dzień swego patrona szczególnie uroczyście; a to św. Eligiusza (opiekun złotników), a to św. Józefa (patron cieśli), św. Krystyna (szewcy), św. Krzysztofa (tragarze), św. Mikołaja (kupcy). Był to czas, w którym nawet żebracy i prostytutki tworzyły własne bractwa (konfraternie)²⁹⁰. Świętem były także dni egzekucji. Budowano szubienicę obok hal targowych, a skazańca mocowano do pręgierza i wystawiano na widok publiczny. Najważniejsze czynności należały do kata, mistrza świętej sprawiedliwości, ostoi ładu i bezpieczeństwa w obrębie murów, któremu także powierzano nadzór nad domem publicznym i czynnościami hyclowskimi. Kaci tworzyli podobnie, jak inne zawody własny cech.

Należy wreszcie podkreślić, że w okresie walki o autonomię miast rodziło się poczucie obywatelstwa nieodłączne od wiary religijnej i przez tę wiarę wspierane. Entuzjazm religijny był natchnieniem ruchu komunalnego. W XI w., w okresie

²⁸⁹ Najprawdopodobniej szczerze było przekonanie obywateli miast o niesłychanej potędze i sile wstawiennictwa świętego, zwłaszcza w sytuacji przeciwności losu. Mediolańczycy bez wątpienia wierzyli, że to św. Ambroży (ich patron) pokonał potęgę cesarską pod Legnano (1176).

²⁹⁰ H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2006 WP, s. 88. Tam też można znaleźć informację z Kroniki Husyckiej, jakie znaczenie dla miasta miało zdarzenie nadzwyczajne o charakterze religijnym. Kronikarz notuje, że z okazji soboru powszechnego w Konstancji (1414), do miasta poza dygnitarzami: 23 kardynałów, 27 arcybiskupów, 106 biskupów, 28 królów, 78 hrabiów ściągał cały przekrój społeczeństwa ówczesnego, a to 350 przekupniów z pachółkami, 160 piekarzy, 170 krawców, 336 balwierzy, 516 trębaczy i kuglarzy, 718 prostytutek i nieprzeliczone mrowie żebraków, tamże, s. 68

reformy papieskiej równoczesny emancypacyjny ruch miast był wsparciem dla tej reformy. Ruchowi komunalnemu sprzyjał klimat rewolucji papieskiej i towarzysząca jej desakralizacja władzy świeckiej przez papieżstwo. Był to impuls skłaniający społeczności miejskie do tworzenia komun niezależnych od władz lennych. Społeczności miejskie przeciwstawiły się wówczas władztwu senioralnemu, bardzo często znajdującemu się w rękach biskupów otrzymujących inwestyturę z rąk władców świeckich. Rodzące się gminy miejskie (komuny) wspierały hasło *wolności Kościoła* i... miast w opozycji do władzy biskupów z nadania feudalnego.

Uzasadnienie chrześcijańskie egzystencji gminy miejskiej nie przeciwstawia się opinii, że sama gmina była jednak tworem świeckim, choć głęboko religijnie podbudowanym. *Istotnym warunkiem istnienia miasta jako związku głównie gospodarczego jest pokój, wolność i wspólne zainteresowania wszystkich obywateli.... Z tych wszystkich względów miasto odpowiada w dużym stopniu wymaganiom etyki chrześcijańskiej. Jako niewojkowa, pokojowo usposobiona wspólnota pracy, używająca elementów wojskowych jedynie dla własnej obrony i wolna jeszcze od cech miasta kapitalistycznego, miasto średniowieczne było wzorem społeczności chrześcijańskiej takiej, jaką znajdujemy w teorii św. Tomasz²⁹¹.*

Choć miasto jako osada i przestrzeń znane jest wszystkim cywilizacjom, to jednak tylko Zachód znał gminę miejską jako korporację w sensie prawnym, bądź, jakbyśmy dziś powiedzieli, posiadającą osobowość prawną. Związek gminy miał już w średniowieczu prawo własności, którą dysponowały jego organy. Miasta Azji cechy tej nie posiadały, a ludność zamieszkująca miasto nie miała żadnych praw z tytułu przynależności do obszaru miejskiego. Jeśli przyjąć przejrzystą definicję weberowską gminy miejskiej uwzględniającą pięć elementów: 1. Umocnienia (mury), 2. Targ, 3. Własny sąd i co najmniej po części własne prawo, 4. Związkowy charakter (sprzysiężenie, zbratanie) o charakterze pierwotnie religijnym, 5. Co najmniej częściowa autonomia, tzn. własna administracja sprawowana przez organy, w których ustanowieniu mieszczanie przynajmniej po części uczestniczyli²⁹², to według takiej definicji właśnie europejskie miasta średniowieczne były „gminami miejskimi” nieomal w pełni, a już osiemnastowieczne miasta Europy oraz miasta antyczne były nimi w niewielkim stopniu, w końcu miasta Azji nie były nimi wcale.

²⁹¹ E. Troeltsch, *Soziallehren der christlichen Kirche und Gruppen*, Tubingen 1912, s. 250

²⁹² M. Weber, *Gospodarka....* s. 917

W klasycznym ujęciu Henri Pirenne'a miasta rodzą się w Europie dopiero po roku 1000. Wcześniej w miastach europejskich brakuje typowej warstwy miejskiej związanej z zajęciami gospodarczymi i miejskiej administracji²⁹³. Gminy miejskie (komuny) w sensie nadanym temu pojęciu przez Webera kształtowały się w zachodniej części Europy na przełomie XI i XII w.²⁹⁴ według zróżnicowanych wzorów, które później ulegały ujednoczeniu. Analogiczne twory we wschodniej części Europy łacińskiej powstają o sto i więcej lat później. W jeszcze późniejszym okresie powstają miasta na prawie magdeburskim na obszarach chrześcijaństwa ortodoksyjnego, w tym kościoła unickiego, kolonizowanych przez dawną Rzeczpospolitą na ziemiach ukraińskich i ruskich²⁹⁵.

Nowe miasta (gminy, komuny) powstawały w wyniku aktu prawnego, którym było nadanie statutu. Nie tyle, więc, powstawały, co były zakładane, lokowane. Statut ustanawiał podstawowe wolności obywatelskie włącznie z uprawnieniami samorządowymi. Komuny były stowarzyszeniami religijnymi w tym sensie, że spajały je silnie wartości, rytuały i przysięgi religijne. Wiele z nich doszło do skutku jako sprzysiężone komuny (*coniurationes*), niekiedy zakładane przez organizacje insurekcyjne. Zarazem były to stowarzyszenia prawne (*korporacje*) w tym sensie, że członkowie stowarzyszenia zjednoczeni byli wspólnym rozumieniem prawa miejskiego oraz swoistymi miejskimi instytucjami. Prawny charakter wspólnoty był ściśle związany z poczuciem religijnym. Statuty potwierdzano przez religijne przysięgi i ślubowania zobowiązujące do przestrzegania praw miejskich.

Na miastach Zachodu nie ciążył obowiązek utrzymywania kultu religijnego. Kult i wiara nie podlegały jurysdykcji władz miejskich²⁹⁶, lecz podporządkowane były władzom kościelnym, tzn. prawu kanonicznemu Kościoła rzymskiego. Nie oznaczało to religijnej obojętności miasta. Wprost przeciwnie, wszystkie one były do głębi przeniknięte duchem chrześcijańskim. Wytworzenie się społeczności świeckiej w miastach było świadectwem ustanowienia niezależnych wartości

²⁹³ H. Pirenne, *Medieval Cities: Their Origins and the Revival of Trade*, Princeton 1925, s. 56

²⁹⁴ H. J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, Warszawa 1995, s. 424 szacuje, że od końca XI w. do końca XII w. powstało kilka tysięcy nowych miast i miasteczek w całej Europie.

²⁹⁵ por. G. Rąkowski. *Przewodnik po Ukrainie Zachodniej*, Pruszków 2006; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy. Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przeł. O. Hnatiuk i K. Kotyńska, Lublin 2000.

²⁹⁶ To także różnica z miastem antycznym, którego władze były zobowiązane do zapewnienia warunków kultu religijnego dla zróżnicowanych najczęściej pod względem religijnym mieszkańców. Por. Zosimos, *Historia nowa* (przekł. H. Cichocka, komentarz E. Wipszycka), Warszawa 1993, LIX,3: *jeśli ofiary są składane nie na koszt państwa, to nie mają mocy*.

doczesnych i oddzielenia ich od wartości sakralnych. Ponadto, w świecie chrześcijaństwa zachodniego religia była jedna, ale każda jednostka podlegała wielu systemom prawnym, rządzącym krzyżującymi się społecznościami, do których jednostka należała. W pewnym przynajmniej stopniu stanowi to odwrócenie sytuacji obecnej, w której istnieje jedno prawo dla wszystkich, a jednostki kierują się różnymi wierzeniami religijnymi bądź zgoła żadnymi.

Droga miasta ku autonomii w Europie średniowiecznej

Wskazano już w poprzedniej części, że historia europejska rządziła się logiką walki o wolności, czyli przywileje nadawane różnym wydzielonym zbiorowościom ówczesnych społeczeństw. Brak jest podobnych treści w historii pozaeuropejskich cywilizacji i ten element walki o specjalne przywileje (swobody) dla wydzielonych grup, którego brakuje poza Europą chyba najlepiej zdaje sprawę z różnych dróg rozwojowych na różnych obszarach świata cywilizowanego. Poczynając od XII w. władcy feudalni w Europie zaczęli nadawać zbiorowe przywileje dla całych korporacji społecznych, jak duchowieństwo, rycerstwo wyższe i niższe i, wreszcie, miasta. Treścią owych swobód były dogodne dla społeczności stanowej systemy przepisów prawa, nadania własnego sądownictwa (np. duchowieństwu i miastom), zwolnienia od jakiejś kategorii podatków bądź ulgi podatkowe, uprawnienia handlowe dla ludności miejskiej włącznie z pewnymi monopolami w działalności gospodarczej itp. Proces ten doprowadził w rezultacie do uformowania w całej Europie odrębnych grup o ściśle określonym statusie prawnym, a więc przywilejach i zobowiązaniach wynikających z przynależności stanowej. Władcy, nadając swobody, narzucali też zobowiązania i w ten sposób wciągali poddanych do współdziałania w realizacji spraw publicznych. Na tej drodze powstawały warunki do ukształtowania się reprezentacji stanowych instalowanych przy instytucjach władzy zwierzchniej tworząc specyficzny ustrój monarchii stanowej, nieznanego nigdzie poza Zachodem. Pod różnymi nazwami w różnych krajach europejskich przedstawicielstwa te zdobyły trwały wpływ na monarchę, zanim rodzący się centralistyczny absolutyzm epoki nowożytnej nie pozbawił tych ciał jakiegokolwiek znaczenia. Wydzielenie się stanowych grup w toku walki o wolności prowadziło do narodzin tak specyficznego europejskiego fenomenu, jakim była zbiorowa solidarność stanowa (wobec władzy) i wewnętrzna więź populacji objętych stanową przynależnością.

Miasto średniowieczne wpisuje się w pełni w tę europejską logikę walki o wolności, jeszcze nie walki o wolność dla jednostki, lecz walki o wolności dla zbiorowości. W późnym okresie Średniowiecza społeczności miejskie tworzyły zamknięte, otoczone murami oazy świata społecznego, rządzące się własnym prawem i swobodami respektowanymi przez władze²⁹⁷. Jednocześnie enklawy te tworzyły układ stosunków nieznanym ówczesnemu światu zbudowanemu na fundamentach feudalizmu. Ta nieomal pełna autonomia była po części wynikiem nadań władz senioralnych (biskupów, margrabiów, monarchów), jednakże w większym stopniu rezultatem walki i determinacji zjednoczonej ludności miejskiej, która stopniowo doprowadziła do wyeliminowania czynnika feudalnej zależności zwierzchniej jako elementu nadzorującego życie miasta. Przykładowo, jak podaje Pierenne, francuskie gminy miejskie powstawały w wyniku uzurpacji także z udziałem osiadłego w mieście rycerstwa na południu oraz cechami rzemieślniczymi i bractwami religijnymi (*cofraternitates*) na północy²⁹⁸. Jednak ojczyzną miejskiej autonomii były Włochy z zachowaną siecią siedlisk miejskich jeszcze z czasów rzymskich i wzorami ich urządzania dla nowozakładanych miast. W toku walki o niezależność od władz senioralnych ustrój miejski Italii przechodził ewolucję od władzy licznych konsulów z zainstalowaną radą miejską (*credentia*) i zebraniem ludowym (*concio publica*) już w XI w.²⁹⁹ poprzez centralizację władzy urzędniczej w rękach *podesty*, a następnie walki wewnętrzne, w których ludność typowo miejska zwalczała dominację zamieszkałych w mieście posiadaczy ziemskich (*nobiles, potentes*)³⁰⁰ do fazy walk między biedniejszą i liczniejszą ludnością zorganizowaną w cechy (*popolo minuto*) z bogatszym mieszczaństwem, najczęściej kupieckim (*popolo grasso*). Ostateczny kształt tej ewolucji to miasto rządzone przez cechy rzemieślnicze z administracyjnym przywództwem *capitano del popolo (capitaneus populi)*,. nie wszędzie zrealizowany, ale dochodzący do znaczenia w tle, jak się zdawało, konfliktów o znacznie poważniejszym wydźwięku pomiędzy największymi potęgami ówczesnego czasu, cesarstwem i papieżem na terenie miast Italii³⁰¹. W toku tego konfliktu mocarzy ówczesnego świata miasta włoskie potrafiły wykazać się niesłychaną ówczesnie potęgą, jeśli były zjednoczone, jak w okresie Ligi

²⁹⁷ Miasto było wówczas „zamknięte”, jak współcześnie strefa wolnościowa bądź specjalna strefa ekonomiczna z przywilejami wewnątrz i sformalizowanymi stosunkami ze światem zewnętrznym.

²⁹⁸ H. Pirenne, *Medieval Cities. Their Origins and the Revival of Trade*, Princeton 1925, s. 121-151

²⁹⁹ Czołową rolę w ruchu komunalnym Włoch odgrywał Mediolan, gdzie ruch ludowy popierający reformę papieską przeprowadził z miasta miejscowego biskupa i ustanowił zaprzysiężoną komunę (1057), która doprowadziła do powstania Ligi Lombardzkiej.

³⁰⁰ por. J-C Maire Vigueur, *Rycerze i mieszczaństwo. Wojna, konflikty i społeczeństwo w średniowiecznych Włoszech. XII-XIII wiek* (przekł. A. Gabrys), Warszawa 2008

³⁰¹ T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Warszawa 1974 WP, s. 138-145

Lombardzkiej (1167), która pokonała wojska cesarskie w bitwie pod Legnano (1176)³⁰². Jednak na ogół sojusze szybko się rozpadły, komuny miejskie toczyły wojny między sobą, a wewnątrz miast notoryczne były niepokoje i konflikty. Pomimo konfliktów już od XI w. kształtowało się poczucie jedności mieszkańców komun, początkowo przeciw dominującym rodom rycerskim w uroczyscie zawieranej przysiędze zbratania (*coniuratio*) przez obywateli. Ten włoski wzór *coniurationes* upowszechnił się następnie na obszarze za Alpami, a wszędzie prowadził do formowania się specyficznego ustroju miejskiego, w którym autonomia miasta osiągnięta była poprzez uzurpację uprawnień do panowania.

Walka o ustrój komunalny w Italii przyniosła pewne innowacje prawne, istotne dla ewolucji ustrojowej w ogóle. *Novum* w koncepcji rządów na Zachodzie stanowiły krótkie kadencje władz miejskich. O ile władcy lenni, także kościelni sprawowali rządy dożywotnio, to władza urzędników miejskich (*konsulów, podestów*) była ograniczona do najwyżej roku, a czasem sześć miesięcy bez prawa reelekcji. Bardzo często *podesta* musiał się wywodzić spoza gminy miejskiej, aby zapewnić bezstronność w sprawowaniu rządów. Przy tym władza *podesty* ograniczała się do spraw administracyjnych i świeckich bez ingerencji w kwestie kultu i wiary pozostające w gestii Kościoła. Urzędnicy miejscy ucieleśniali władzę (*potestas*) oddzieloną od autorytetu (*auctoritas*).

Innowacją była także systematyzacja i kodyfikacja praw miejskich w miastach włoskich. Zwłaszcza podstawowy akt prawny, jakim były statuty (*statuta*), czasem określane z tradycji rzymskiej jako *leges* zawierające zbiory podstawowych praw miejskich podlegały procesowi systematyzacji w czasie. Ponieważ źródła prawa miejskiego były niejednorodne i wywodzone były z prawa zwyczajowego (*usus*) oraz z postanowień zgromadzeń i rad miejskich (*leges*), kodyfikatorzy musieli niejednokrotnie usuwać możliwe sprzeczności³⁰³. Przyjmowano generalną zasadę, że zwyczaj ustępuje spisanemu statutowi, a statut prawu w przypadkach konfliktu norm. Niektóre miasta przyjęły prawo rzymskie, którym się kierowały³⁰⁴.

Trochę odmienna jest omawiana ewolucja ku autonomii gminy miejskiej na germańskiej i słowiańskiej północy, jakkolwiek prowadzi ona do rezultatów

³⁰² Zawarty pokój w Konstancji (1183) ustanawiał *wielką kartę swobód miejskich w Italii*.

³⁰³ Praca kodyfikacyjna w Parmie podlegała pełnej izolacji dla uniknięcia zewnętrznej presji; kodyfikatorów wypuszczono z zamkniętego pomieszczenia dopiero, gdy ukończyli swoją pracę. Dla odmiany w Pizie zaniechano uzgodnienia obu źródeł prawa i przyjęto w 1161 dwa kodeksy *constitutum usus* i *constitutum legis*. Por. H.J. Berman, *Prawo i rewolucja*....s. 456

³⁰⁴ H. J. Berman, *Prawo i rewolucja*....s. 464

podobnych, a bardziej trwałych niż we Włoszech i południowej Francji z dość żywymi tradycjami miasta epoki rzymskiej. Na północy miasto to raczej twór nowy, jeszcze w epoce Karolingów nieliczne miasta stanowią wyłącznie okręgi administracyjne. Napływ ludności typowo miejskiej oddającej się zajęciom handlowym i wytwórczym ma miejsce później, podobnie, jak zakładanie coraz to liczniejszych nowych miast, budowanych, jak powiadano *na surowym korzeniu*. Na północy nie wystąpił ponadto tak charakterystyczny element w Italii, jak walka wewnątrz miast z zasiedlającymi je rodami rycerskimi. Odmienne niż w Italii, gdzie wyższe warstwy pospolicie miały swoje siedziby w miastach, najczęściej w postaci fortec i zamków, w północnych regionach Europy nie było to praktykowane powszechnie, choć liczne przypadki mogły się zdarzać, skoro statut miejski Lubeki oznajmia, iż *w granicach miasta nie może mieszkać nikt podobny rycerzowi*³⁰⁵. Najwyraźniej rycerstwo nie było lubiane przez mieszczan w całej Europie i widziano w nim zagrożenie. Powody tych niechęci mogły wynikać z demokratycznego ducha miasta. W mieście zacierały się stanowe różnice, a rycerstwo czy stan szlachecki był widowym świadectwem takich różnic³⁰⁶. Oczywiście występowały różnice majątkowe i to znaczne, a struktura społeczna miasta może stanowić prefigurację późniejszego społeczeństwa przemysłowego jako całości³⁰⁷. Podkreślić warto, że to w procesie zdobywania autonomii miast w Europie środkowej i północnej pojawia się znana zasada, w prawach miejskich przestrzegana: *powietrze miejskie czyni wolnym po jednym roku i jednym dniu*. Po tym czasie pan tracił prawo do traktowania osoby niewolnika czy poddanego jako podległego swej władzy. Miasto nie zna poddaństwa. Nawet posiadając okoliczne wsie, przypadek bardzo częsty w Średniowieczu i wyzyskując pracujących chłopów, nie traktuje ich jednak miasto jako ludność poddaną. Miasto to konfederacja obywateli (głów domów), choć obywatelstwo miejskie było cechą przypisaną mniejszości mieszkańców, a w późniejszej fazie Średniowiecza władze miejskie świadomie stosowały ograniczenia w przyznawaniu obywatelstwa żądając już nie tylko posiadania własności ruchomej bądź nieruchomości, lecz także właściwego prowadzenia się, czyli świadectwa moralności.

Poza wyżej wyszczególnionymi różnicami proces autonomii społeczności miejskich w północnej i środkowej Europie następował także, jak na południu,

³⁰⁵ M. Weber, *Gospodarka...*s. 963

³⁰⁶ N. Machiavelli pisał w swoich *Historiach florenckich*, Warszawa-Kraków 1990, s. 137, że *szlachcic pozostający we Florencji musiał dostosować swój sposób życia do mieszczańskich przyzwyczajień*

³⁰⁷ Ówczesne miasto, zwłaszcza w wypadku licznych kontaktów handlowych, było często wypełnione, jak Montpellier we Francji kupcami *ze wszystkich stron i wszystkich języków*; por. Ch. Dawson, *Religia i powstanie kultury zachodniej*, Warszawa 1958 PAX, s. 220

przez uzurpację uprawnień, które pierwotnie skupione były w rękach senioralnych założycieli i właścicieli miast. Jest to rewolucyjny rys średniowiecznego miasta Zachodu, najbardziej zaawansowany w największych ówczesnych miastach Flandrii, jak Gandawa, Brugia, Ypres z rozwiniętymi organami demokracji cechowej, zwłaszcza wśród sukienników. Z czasem popyt na wciąż rzadki w tamtej epoce pieniądź powodował, że władcy-fundatorzy miast często sami dobrowolnie gwarantowali zdobycze prawne obywatelom widząc w tym dogodny sposób ściągnięcia pieniądza. Zwłaszcza w nowo lokowanych miastach, w których najczęściej zasadzca (pełnomocnik seniora wyznaczony do tworzenia miasta od podstaw i ściągnięcia ochotników-osiedleńców) domagał się na początku przyznania określonego prawa miejskiego spośród wielu funkcjonujących wówczas systemów zwyczajowych praw miejskich, jak kolońskie, fryburskie, lubeckie, magdeburskie z licznymi zresztą odgałęzzeniami. W przypadku sporów miasto-siedzibę systemu prawnego uważano za kompetentne do wykładni³⁰⁸. W ogólności, proces autonomii miast przebiegał na północy mniej konfliktowo i z większym zrozumieniem władz senioralnych niż na południu, jakkolwiek bez działań przeciwstawnych się nie obyło. Cesarz Fryderyk II uznał w 1232 za bezprawne wszystkie rady i burmistrzów powołanych przez obywateli bez zgody biskupów, a biskup Wormacji zabezpieczył sobie przewodnictwo w radzie i prawo mianowania członków rady³⁰⁹. Przede wszystkim jednak na samym początku procesu, na przełomie XI i XII w. próby zaprowadzania samorządnych gmin miejskich we Francji spotykały się z krwawą reakcją³¹⁰.

W początkach XII stulecia niektórzy monarchowie gotowi byli akceptować dążenia mieszczan, zwłaszcza w konfrontacji z własnymi baronami. Władca francuski Ludwik VI (1108-1137) nadał szerokie swobody miastom Pikardii i nieco mniejsze miastom w innych częściach Francji. M. in. wszystkie miasta francuskie miały prawo zapewnić osobistą wolność każdemu, kto w mieście spędził, nie naruszając spokoju, rok i dzień³¹¹. Ale były też ograniczenia miejskiej

³⁰⁸ W dawnej Polsce najbardziej rozpowszechniony system prawa magdeburskiego miał swoje odgałęzienia w postaci prawa średniego bądź chełmińskiego. Uciążliwość częstego odwoływania się do Magdeburga w wypadku wątpliwości zawartych w pouczeniach prawnych (*ortyl; Urteil*) bądź ustawach miejskich (*wilkierz; Willkore*) spowodowała decyzję Kazimierza Wielkiego o założeniu Sądu Wyższego Prawa Niemieckiego na Wawelu (1356). Odtąd miasta polskie stosowały apelaracje do Krakowa.

³⁰⁹ M. Weber, *Gospodarka*....s. 941

³¹⁰ W 1077 miasto biskupie Cambrai (rzymskie *Camaracum*) w Pikardii ogłosiło powstanie komuny miejskiej z zapewnieniem praw ludności; za ten przejaw hardości mieszkańców biskup Gerard II utopił miasto we krwi. Utworzenie komuny w Laon (miasto biskupie) w 1115 spowodowało z kolei krwawą reakcję króla Francji; zob. T. Manteuffel, *Kultura*....s. 152-154. W obu wypadkach komuny były w sojuszu z ruchem reformy papieskiej.

³¹¹ H. J. Berman, *Prawo i rewolucja*....s. 432

autonomii wobec kleru i szlachetnie urodzonych nawet, jeśli zamieszkiwali w obrębie murów. Władze miejskie nie miały prawa aresztować księży i arystokratów; a w wypadku złapania ich na gorącym uczynku mieli oni być przekazywani sądom uprawnionym do ich sądenia. W podobnym duchu zmierzało równoczesne ustawodawstwo angielskie króla Henryka I Plantageneta (1100-1135), który ustanawiał w Anglii wolne stowarzyszenia miejskie posiadające własne prawo i własny zarząd³¹², potwierdzone później w *Wielkiej Karcie Swobod*.

Na obszarach podległych cesarzowi i królowi Niemiec tworzące się komuny miejskie natrafiały na twardszy opór ze strony swoich władców. Bunt kupców i rzemieślników Kolonii przeciwko miejscowemu arcybiskupowi w 1074 zakończył się porażką, jednak kolejne powstanie w 1106 doprowadziło do stworzenia władz miejskich i systemu prawa miejskiego (*ius coloniensis*). Mieszkańcy Wormacji zawiązali *coniuratio* przeciw biskupowi w 1073, mieszkańcy Moguncji w 1077. Oba miasta uzyskały swobody od Henryka IV, króla niemieckiego od 1065 i cesarza rzymskiego (1084-1105)³¹³. Powstanie w Magdeburgu przeciw arcybiskupowi w 1129 zostało stłumione, lecz po kilkudziesięciu latach arcybiskup Wichmann dokonał reformy nadając miastu ograniczoną autonomię przy zachowaniu własnej kontroli (1188). Jednocześnie ogłosił pierwszy spisany zbiór norm prawa magdeburgskiego (dziewięć artykułów). Normy te stały się następnie główną podstawą miejskiego prawa pisanego w środkowej i wschodniej Europie. Ogółem ponad osiemdziesiąt miast przyjęło prawo magdeburgskie jako własne *Mutterrecht*, podczas gdy prawo Lubeki zostało przyjęte przez czterdzieści trzy miasta, Frankfurtu przez czterdzieści dziewięć miast, Fryburga przez dziewiętnaście miast, Monachium – trzynaście, Hamburga – cztery, Brunszwiku – trzy, Bremy – dwa³¹⁴.

Prawo magdeburgskie w połączeniu ze zbiorem reguł *Zwierciadła Saskiego* (*Sachsenspiegel; Speculum Saxonum*) z 1221 stało się podstawą lokacji miast na wschód od Łaby. Ten obszar aż po Dniepr to prawdziwa ekspansja prawa magdeburgskiego³¹⁵. Prawie wszystkie miasta dawnej Polski (z wyłączeniem Gdańska, Elbląga i niektórych innych) były lokowane na prawie magdeburgskim

³¹² H. J. Berman, *Prawo i rewolucja*...s. 447

³¹³ H. J. Berman, ...s. 437-440

³¹⁴ H. J. Berman, ...s. 442. Pełną listę miast-matek i wzorowanych na nich podaje H. Reichard, *Die deutschen Stadtrechte des Mittelalters*, Berlin 1930, s. 76-79

³¹⁵ Pierwszym miastem obecnej Ukrainy lokowanym na prawie magdeburgskim był Lwów (1356), sto lat po lokacji Krakowa. Wilno było lokowane w 1387.

bądź pochodnym z Magdeburga. Lokacje te utwierdzały silną pozycję cechów. Kroniki krakowskie odnotowują liczne przypadki, kiedy cech uniemożliwiał konkretną działalność, jeśli ta godziła w jego interes. Pojezdniczy mieli wykonywać pojazdy bez kół, bo koła to robota kołodziejów, którym też trzeba zapewnić bezpieczny byt. Na tym tle doszło w Krakowie do regularnej bitwy między cechami, pięknie zilustrowanej w *Kodeksie Behema* (1505). Stolarze wyrabiali okna, lecz nie mogli ich szklić, gdyż cech szklarzy był oburzony. Miecznicy nie mogli wytwarzać zbyt krótkich mieczy, bo wchodzili w konflikt z nożownikami. Ale powstają też i nowe cechy, w XV w. tworzy się pod wpływem rozwoju alchemii cech destylatorów, którzy stają się konkurentami piwowarów i winiarzy³¹⁶. Swoją osobną cech posiadali oczywiście kaci i ich pomocnicy, biegli w tym rzemiośle.

Szybki awans miast dokonuje się w XI-XIII w. Rozkwitają znacznie szybciej niż państwa. Miasta rozsadzają ramy feudalnych organizmów państwowych, w których wzrastają. Wyprzedzają swój czas stanowiąc zapowiedź przyszłości. Wenecja, Genua, Florencja, Mediolan, Gandawa i Brugia są już nowoczesnymi miastami w pełni Średniowiecza, w okresie monarchii Ludwika Świętego. W tych ośrodkach zaczyna kiełkować wczesny kapitalizm³¹⁷. Nowa epoka państw terytorialnych nastaje tam, gdzie nie doszło do gwałtownej modernizacji miast: Hiszpania, Francja, Anglia. Nie powstaje na terenie Italii, Niderlandów czy Niemiec, gdzie istnieje wiele wolnych, bogatych i aktywnych miast³¹⁸. Tam też proces tworzenia państwa nowożytnego został w czasie opóźniony. Miał on miejsce w początkach XVI w. w monarchiach Francji, Anglii i Hiszpanii, które wykształciły trzy różne modele państwa nowożytnego, choć należałoby też dodać jako model czwarty ówczesną Rzeczpospolitą Obojga Narodów, jako podmiot liczący się w ówczesnej polityce europejskiej. Jednak państwo nowożytne i jego konstrukcja nie wchodzi w zakres niniejszego opisu. Należy podkreślić, że wszystkie te twory państwowe ograniczały prawa miejskie, tzn. łamały miejską autonomię, choć ze zróżnicowanych powodów i w różnej skali. Przykładowo w bardziej liberalnym modelu angielskim zachowały się pewne swobody miast, gdy we francuskiej monarchii absolutnej zostały niemal kompletnie zduszone. Zapewne potęga miast i księstw miejskich we Włoszech i Niderlandach opóźniły

³¹⁶ A. C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, Warszawa 1960 PAX, t. I, s. 168

³¹⁷ F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006 ON, s. 346-347

³¹⁸ tamże s. 349

procesy scalania gmin w państwo, w Niemczech natomiast inne raczej czynniki niż swobody miejskie opóźniały niemiecką drogę do nowożytności³¹⁹.

Pomija się już w tym opisie procesu emancypacji miast w Europie opis części składowych ich struktury traktując ludność miejską jako całość. Należy jednak pamiętać, że była to ludność wewnętrznie mocno zróżnicowana, acz scementowana wobec zewnętrznego świata feudalnego. Nie mając na celu opisu wewnętrznych różnicowań, warto zwrócić uwagę na pewną zasadę, która przenika całość, a także wszelki element składowy. Gildie, cechy, bractwa obecne w każdym mieście ówczesnym rządzą się tą samą zasadą, która legła u fundamentów miasta, mianowicie braterstwo potwierdzone przez przysięgę zbratania. Każda organizacja cechowa czy bractwo wciela tę zasadę w życie: swoim członkom dają ochronę gospodarczą, prawną, fizyczną i moralną, choć one same wcale nie są organizacjami egalitarnymi³²⁰. W sformułowaniu lakonicznym oznaczało to przyjęcie reguły: niech każdy pomaga drugiemu, jak własnemu bratu (*unus subveniet alteri tamquam fratri suo*) jako stosowanej w życiu codziennym. Życie cechowe, podobnie jak życie komunalne wytwarzało niezwykle poczucie solidarności przejawiającej się niekiedy w formie nieco groteskowej³²¹. Związki miejskie gwarantowały członkom pomoc w sytuacjach nagłych, w ekonomicznej potrzebie, uciszały konflikty wzajemne zbratanych. Kultywowały także zwyczaj okresowych biesiad, finansowały pogrzeby, gwarantowały zbawienie duszy poprzez dobre uczynki, odpusty, zabiegały o przychyłność potężnych świętych.

Konflikty wewnętrzne również były częste. Ale komuna miejska to była wspólnota wspólnot (*universitas civium*), ze swoimi zwyczajami i interesami była obca terytorialnemu światu feudalnemu, zupełnie też odmienna od wzoru klasycznego miasta-państwa (*polis*). Miejska komuna stanowiła wyzwanie rzucone światu feudalnemu i zapowiedź przyszłych zmian, ponieważ świat lenny i świat komunalny pomimo wielu stuleci współżycia nie pasowały do siebie, o ile nie wykluczały wzajem. Wytwór ewolucji w postaci nowożytnego państwa

³¹⁹ H. A. Winkler, *Długa droga na Zachód*, Wrocław 2007 WUW dowodzi, że mit Świętego Cesarstwa oraz późniejsze rozłamy religijne stanowiły główne przeszkody w tworzeniu nowożytnego państwa niemieckiego, t. I, s. 19-35. Scalanie państwa, procesy zjednoczeniowe w Niemczech i we Włoszech dokonują się dopiero w XIX w. W Niderlandach potężne miasta zrzuciły zwierzchnictwo Habsburgów w niezgodzie z ówczesną tendencją niszczenia potęgi miast, a następnie powołały w północnej części Zjednoczone Prowincje, swoistą republikę miast.

³²⁰ Statut Soest w XII w. przewidywał, że mieszczanin (*civis*), który skrzywdził fizycznie lub materialnie współ-mieszczanina (*concivis*) musi się zrzec praw miejskich; J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, s. 295

³²¹ Jedna z gildii w Cambridge wypłacała główszczyznę za brata, jeśli zabił „prawnie”, a jeśli „bezprawnie”, płacił sam; M. Weber, *Gospodarka...*s. 939

terytorialnego sponiewierał prawa wspólnot w zupełności. Ale to obywatele miast i miasta same wprowadzały do życia politycznego zasadę przedstawicielstwa, a konstytucyjna reprezentacja posiada swoje źródło w rozwoju średniowiecznego miasta. Jak stwierdza z zachwytem Erazm z Rotterdamu oglądając Strasburg: *Widziałem monarchię bez tyranii, arystokrację bez partii, demokrację bez zgiełku, dobrobyt bez zbytku... O gdyby tobie przypadło w udziale, boski Platonie, znaleźć się w takiej republice*³²².

Podstawy autonomii miast

Ostateczny rezultat procesu: pełna bądź częściowa autonomia gminy miejskiej, jej niezależność wobec feudalnego zwierzchnictwa budziła specyficzny miejski patriotyzm, podszyty religijnie. Siłę tego patriotyzmu miały okazję poznać potęgi ówczesnego czasu, jak choćby monarcha francuski Filip IV Piękny, którego rycerstwo doznało sromotnej klęski ze strony zjednoczonych miast flandryjskich, których armia składała się z tkaczy, farbiarzy, rzeźników i chłopów. Bitwa pod Courtrai (1302) ostatecznie przywróciła samorządność i demokratyczne rządy w miastach flamandzkich, otwierając okres ich świetności. Tego rodzaju sojusze miejskie, jak we Flandrii, nie były zjawiskiem częstym, gdyż interesy poszczególnych miast okazywały się częściej rozbieżne, jednakże społeczności miejskie Średniowiecza wytworzyły sojusze, jak Republika Wenecka, Wielkie Księstwo Toskańskie, Liga Hanzeatycka itp., które w bardziej pomyślnych okolicznościach mogły ewoluować w kierunku organizmów w pełni państwowych. Tak się jednak nie stało, a państwa nowożytne złamały potęgę miast. Na autonomię miejską w pełni rozkwitu, zanim państwo nowożytne przystąpiło do jej eliminacji, składały się następujące elementy:

Autonomia gospodarcza. Miasta były całkowicie niezależne i autonomiczne w zakresie własnej (miejskiej) polityki gospodarczej. Rada miejska sprawowała nadzór nad targiem, a policyjny nadzór nad handlem i wytwórczością należał bądź do miejskich organów bądź do cechów. Zadaniem policji była jakościowa kontrola towarów, kontrola cen, kontrola rynku pracy (liczby czeladników i uczniów), kontrola pożyczek kapitałowych, regulacja i organizacja dowozu surowców, czyli był to drobiazgowy nadzór. Niektóre miasta miały prawo bicia własnej monety, a wszystkie prawo ustalania własnych miar i wag. Miasto na podległych terenach wiejskich wykluczało konkurencję, zmuszało chłopów do kupowania w mieście, kupując produkty rolne dla miejskiego rynku. W interesie własnych kupców

³²² cyt. za: Ch. Dawson, *Religia*...s. 228

ustanawiało monopole przeładunku i handlu tranzytowego (prawo składu) starając się o wolny handel na zewnątrz. Miasta miały interesy konkurencyjne z innymi miastami. Miasta włoskie prowadzące handel zagraniczny prowadziły walkę wzajemną na śmierć i życie. Miasta na północy znalazły rozwiązanie konfliktowych interesów w utworzeniu wspólnej organizacji Liga Hanzeatycka, która kojarzyła wspólne interesy miast-członków, nieraz bardzo odległych od wybrzeży morskich, jak Kraków, a zarazem była bezwzględna wobec pozostałych obszarów³²³.

Władze średniowieczne z zasady nie walczyły z rozwojem ekonomicznym miast jako takich, lecz z ich polityczną niezależnością. Niemieckich władców nigdy nie opuściła nieufność względem autonomii miast, mieli, bowiem, podparę w biskupach i dobrach kościelnych przynajmniej do rewolucji papieskiej, lecz angielscy i francuscy monarchowie sprzyjali miastom z powodów finansowych i politycznych. Jako uwikłani w konflikt z baronami, w miastach znajdowali sojuszników. Na ogół właśnie kształtował się sojusz i wspólnota interesów miast i monarchów³²⁴. Rzeczywiste zagrożenia autonomii miast dla związków feudalnych były raczej poza spostrzegawczością władców.

Powstające państwo nowożytne respektowało zasady miejskiej polityki gospodarczej we własnym interesie, ponieważ miejska gospodarka była źródłem dochodów finansowych. Utrzymanie tych zasad było zgodne z merkantylistyczną doktryną handlową jako, w gruncie rzeczy, pierwszą nowożytną polityką gospodarczą. Nowożytne państwo samo naznaczone przez monopol gospodarczy, nie usuwało monopoli miejskich, a ingerowało jedynie tam, gdzie monopol stanowił zagrożenie dla gospodarki krajowej, coraz bardziej kapitalistycznej. Najważniejszą konsekwencją państwa nowożytnego dla gospodarczej sytuacji miast było jednak rozpostarcie ponad nimi zewnętrznej woli politycznej, która w każdej chwili, w zgodzie z ustanowionym prawem, mogła pozbawić jakiekolwiek miasto jego przywilejów. Gospodarcze swobody miast zawisły w powietrzu. Nowe tendencje gospodarcze, jak przesuwanie szlaków handlowych, przemysły chałupnicze oparte na poza-miejskiej sile roboczej itp. spowodowały upadek wielu miast, uprzednio kwitnących. Nowe kapitalistyczne przedsięwzięcia na wielką skalę nie znajdowały już oparcia w gospodarce miasta, a raczej znajdowały je w

³²³ W traktacie handlowym zawartym między księciem smoleńskim a niemieckimi kupcami w r. 1229 czytamy: *Jeżeli Rosjanin kupi na kredyt u niemieckiego gościa, a jest zarazem dłużnikiem innego Rosjanina – Niemiec ma pierwszeństwo w odebraniu swojej należności.* J. Le Goff, *Kultura...* s. 94.

³²⁴ M. Weber, *Gospodarka...* s. 989

gospodarczej polityce państwa. Ostateczny cios dawnej gospodarczej potędze miast zadał w pełni rozwinięty kapitalizm, który obalił wszelkie krępujące monopole i bariery rozwojowe. Ale pierwotnym źródłem, z którego kapitalizm wyrósł po stuleciach było miasto średniowieczne, w którym, można dowodzić, kapitalizm rozwijał się już od XI w.

Polityka podatkowa władz miejskich. Wolne miasta miały w zasadzie pełną swobodę w nakładaniu obciążeń podatkowych na obywateli i działalność gospodarczą w obrębie murów. Przeszkodą w tej aktywności była właściwie tylko obawa przed buntem ludności i cechów, co było zresztą preludem wystąpień przeciw zwierzchnictwu feudalnemu sprawowanemu przez *podestów*, *prevotów*, *wójtów* itp. jako pełnomocników seniora w mieście. W okresie autonomii miejskiej urzędników tych zastępuje nominowany przez radę burmistrz bądź jego odpowiednik, jak *mayor* w miastach angielskich. Pomne przeszłych doświadczeń władze miejskie wykazywały znaczne umiarkowanie w podatkowym łupieniu własnych obywateli poszukując źródeł dodatkowych dochodów w ciężarach nakładanych na obcych kupców i ewentualnie podległe własnej jurysdykcji wsie. Wędrujący z towarem kupcy (*zakurzone stopy* według popularnego powiedzenia angielskiego), jeśli tylko wwieźli towar do miasta, nie mogli go swobodnie wywieźć (prawo składu; *ius stapulae*). Wobec świata zewnętrznego miasto zachowywało się, jak protekcyjny kartel eliminując konkurencję. Własnym obywatelom miasto natomiast gotowe było nadawać jakieś istotne przywileje. Państwo nowożytne odbierało na ogół te uprawnienia władz miejskich.

Prawodawstwo miejskie. Społeczność miejska, a właściwie miejska rada była w mocy stanowić akty prawne na własnym terenie. Posiadała też własną, niezależną administrację. Rada była najwyższą władzą w mieście i była powoływana (według zróżnicowanej i skomplikowanej ordynacji) wszędzie, przynajmniej w większych miastach Europy. Skład rady był zależny od stosunku sił: patrycjat, pospólstwo, plebs, senioralny fundator miasta (czasem miasto wykupywało jego prawa). Wykorzystywane w duchu kapitalistycznym instytucje prawne wywodziły się z praw miejskich, a nie z prawa krajowego (rzymskiego czy niemieckiego). Podział uprawnień prawodawczych między radą i cechami był niestabilny i zależał od układu sił. Nowożytne państwo likwidowało prawodawczą autonomię miasta. W Anglii Tudorów częściowo, we Francji i w Europie centralnej likwidowano całkowicie autonomię miast.

Jurysdykcja miejska. Poza własną administracją miasta posiadały własne organy sądowe. Na ogół jednak z zastrzeżeniem apelacji do sądów królewskich. Obywatel miasta miał odpowiadać wyłącznie przed sądem miasta. Zbiory praw zwyczajowych, jak popularne w Europie Środkowej *Zwierciadło Saskie* (*Sachsenspiegel*) przyjmowane przez miasta jako podstawa wyrokowania przyczyniły się do wykluczenia z postępowania procesowego irracjonalnych środków dowodowych, jak pojedynki, sąd boży, przysięga rodu. Ale też uporczywe trzymanie się przez miasta praw zwyczajowych powodowało konserwowanie dawnego prawa średniowiecznego wobec ówczesnej ekspansji prawa rzymskiego i innowacji sądów królewskich. Własna jurysdykcja była źródłem dodatkowych dochodów miejskich (opłaty sądowe). W epoce państwa nowożytnego władze centralne dążyły do wyeliminowania miejskich jurysdykcji, dla których uzasadnieniem w Anglii mógł być jednak wydany przywilej królewski bądź sprawowanie jurysdykcji *od niepamiętnych czasów*³²⁵. We Francji w XVI w. odebrano miastom jurysdykcję całkowicie.

Polityczna pozycja miasta. Społeczność miejska była wreszcie niezależna politycznie, przynajmniej częściowo, a niektóre miasta odgrywały istotną rolę polityczną. Nie trzeba tego dokumentować w przypadku potęg handlowych, jak Wenecja czy Genua. Faktem jest, że miasta, przynajmniej niektóre z nich, posiadały własne siły zbrojne poza milicją miejską obywateli, zawierały sojusze, prowadziły wojny, podporządkowywały sobie okoliczne terytoria wiejskie, czasem inne miasta i terytoria zamorskie. Angielskie *Commons* jako reprezentacja komun miejskich i miejskich korporacji stanowych zasiadała w parlamencie jako zwarta całość. Dynastia Tudorów próbowała pozbawić je tych przywilejów. Wszystkie pozostałe polityczne prerogatywy miast zostały nawet w Anglii cofnięte.

Ten obraz autonomii społeczności miejskiej w porządku średniowieczno-feudalnym ukazuje miasto jako podmiot niezależny i samorządny w państwie terytorialnym. Do pewnego stopnia podobną podmiotowością cieszyły się także stany wyższe społeczeństwa, rycerstwo i duchowieństwo. Jednakże stany wyższe były znakomicie wpasowane w ówczesny porządek opierając swą siłę gospodarczą na zasobach ziemi, gospodarczej podstawie ówczesnego porządku. Miasto natomiast tworzyło odmienny typ gospodarki, w której siła nie była pochodną własności ziemskiej, lecz właśnie od niej niezależna. Gospodarka

³²⁵ M. Weber, *Gospodarka*....s. 984

miejska obracała się wokół pieniądza i tworzonych towarów użytkowych, wymienianych na pieniądze. W tym sensie miasto stanowiło wyzwanie rzucone światu feudalnemu, stanowiło zapowiedź gospodarki opartej na innych fundamentach niż ziemia. Miasto staje się ośrodkiem działalności gospodarczej postrzeganej jako hańbiąca przez panów feudalnych, jako *jaskinia niecznych kupców i rzemieślników, wynalazek Kaina*³²⁶. Jednakże mimo tych zaklęć w miastach rodzi się świt nowego porządku gospodarczego i politycznego, niepodobnego w zupełności do świata, w którym miasta rozpoczęły budować swoją potęgę gospodarczą i polityczną.

Wpływ średniowiecznej społeczności miejskiej na dynamikę i przemiany gospodarcze. Od społeczności miejskiej do kapitalizmu

Średniowieczne prawo handlowe (*lex mercatoria*) wprowadziło mnóstwo innowacji nieznanymi prawu rzymskiemu, a niezbędnych w obrocie gospodarczym. Wchodzi wówczas w użycie weksel i skrypt dłużny, stworzone zostają podstawy prawa upadłościowego, wprowadzone zostają konosament niezbędny w dokumentach transportowych, pożyczka morska, zastaw na frachcie dla finansowania i ubezpieczenia wypraw morskich, znaki firmowe i patenty, wreszcie depozyt bankowy³²⁷. Weber podkreśla, że wszystkie charakterystyczne instytucje nowoczesnego kapitalizmu mają źródła inne niż prawo rzymskie, które nie zabezpieczało w dostatecznej mierze interesów partnerów w obrocie gospodarczym. W jego opinii spółka handlowa jest produktem średniowiecza, w starożytności była znana tylko *commenda* (odmiana współczesnej *joint venture*)³²⁸. Także hipoteka z zastawem w księdze wieczystej czy list zastawny mają średniowieczne źródła³²⁹. Treść prawa rzymskiego (materia prawa) nie ma decydującego wpływu na powstanie instytucji gospodarczych użytecznych dla powstania kapitalizmu, pod tym względem prawo średniowieczne, w tym miejskie okazały bezwzględnie większą użyteczność. Jednakże prawo rzymskie kształtowało wymogi i standardy formalnego myślenia, które miały się okazać nie do przecenienia jako podstawa przewidywalności i kalkulacji zachowań

³²⁶ Opinię Ruperta, opata klasztoru św. Heriberta cytuje J. Le Goff, *Kultura...*s. 297. W książce tego autora znaleźć można sporo opinii podobnych odzwierciedlających ujęcie miasta w mentalności kręgów pozamiejskich Angielskie kazanie z XIV wieku informuje, że duchownych, rycerzy i rolników stworzył Bóg, zaś mieszczan i lichwiarzy szatan (s. 267). Na początku XII w. Gwibert z Nogent tworzy słynne zawołanie: *Komuna, imię nienawistne* (s. 295).

³²⁷ H. J. Berman, *Prawo i rewolucja...*s. 413

³²⁸ M. Weber, *Gospodarka...* s. 1017

³²⁹ Berman podaje, że w wielu miastach Średniowiecza prowadzono publiczny rejestr zastawionych ruchomości, aby potencjalny kredytodawca mógł poznać ewentualne obciążenia kredytobiorcy; tamże, s. 415

kontrahentów umów³³⁰. Prawa Średniowiecza wywodzące się z praw zwyczajowych bądź konstrukcji władz nie posiadały formalno-prawnych podstaw póki nie rozpoczęły się studia nad prawem rzymskim.

W Średniowieczu stworzono podstawy nowożytnego prawa handlowego, większość jego elementów strukturalnych. Dwie zasady ówczasnie przyjęte skutkowały takim właśnie biegiem spraw w prawie handlowym. Pierwszą była zasada dobrej wiary prowadząca do stworzenia nowych form kredytu. Zapewne nie pojawiłaby się ona bez wiary w przyszłość społeczności i osób tworzących rynek, kredyt jest, bowiem, oparty na wierze i zaufaniu. Zasada druga osobowości prawnej prowadziła do tworzenia nowych form stowarzyszeń (spółek). Wspólnicy stanowili prawną korporację w takim samym sensie, jak korporacją była parafia, biskupstwo, uniwersytet, cech czy gildia. W oparciu o te zasady oraz oparte na nich innowacyjne akty prawne tworzyła się społeczność kupiecka, której system ten służył i która w następstwie licznych dokonań gospodarczych stworzyła podstawy kapitalizmu, a następnie społeczeństwa przemysłowego. W procesie tym kluczową rolę odegrały władze wielkich miast handlowych, które kodyfikowały zwyczaje handlowe³³¹, prowadziły rejestry wyroków sądów handlowych, targowych, miejskich i morskich. Tendencje te zostały umocnione przez powstanie notariatu na przełomie XI i XII w.

W okresie dominacji gospodarki naturalnej, jakim to okresem było Średniowiecze przynajmniej we wcześniejszym stadium rozwojowym, miasto gwarantowało regulowanie zobowiązań w pieniądzu, a nie w formie naturaliiów czy pańszczyzny. Miasto w Średniowieczu realizowało obieg pieniądza, gdyż jego gospodarka w przeciwieństwie do otoczenia nie mogła się obejść bez pieniędzy. Dla seniorów feudalnych było to ważne, ponieważ zasady gospodarki lennej mogły się obejść bez pieniądza całkowicie. Miasto zaspokajało w największej części popyt na pieniądz.

W pogoni za gotówką władcy feudalni wprowadzali często obowiązek płacenia w pieniądzu czynszu od posiadanych nieruchomości przez mieszkańców miast, co stanowiło odejście od gospodarki naturalnej. Władcy miejscowi szybko nauczyli się czerpać zyski z tych zmian. Ponadto zwierzchnicy feudalni na różnym poziomie (królowie, książęta, baronowie, margrabiowie, biskupi) będąc na ogół w

³³⁰ M. Weber, *Gospodarka...* s. 1017

³³¹ Berman podaje jako przykłady takich kodyfikacji *Zwyczaje Genui z 1056*, *Constitutum usus z Pizy* (1161) i *Księgę zwyczajów z Mediolanu* (1216); tamże, s. 418

potrzebie posiadania gotówki wprowadzali innowacje mające nieoczekiwany raczej wpływ na ewolucję ustroju feudalnego. Chłopom dość pospolicie zamieniano, przynajmniej w zachodniej części Europy, pańszczyznę na czynsz dzierżawny w pieniądzu, co czyniło ich nominalnie wolnymi, a przy okazji przyczyniało się do ich osobistego zainteresowania wzrostem produkcji rolnej. Proces prowadzący do ekonomicznej i częściowo prawnej wolności chłopów (ludności poddanej w kategoriach prawnych) był znacznie spowolniony na obszarach, gdzie rozwój miast był nikły, nie docierała tam, bowiem, gospodarka pieniężna, a chłopci mieli kłopoty ze spieniężeniem zbytu swoich produktów.

Fundator miasta (lokalny władca feudalny) dokonywał lokacji często w celu zyskania szans przychodów pieniężnych. Nowo lokowane miasta powiększały zasoby gospodarcze władców dzięki działalności gospodarczej, dochodom ze ściąganych myt, podatków i czynszów. Zakładając miasto władca kierował się, zatem, motywacją ekonomiczną, a nie polityczną. Był to czynnik napędzający rozrost miast. Ten sam czynnik skłaniał także do osiedlania w miastach wspólnot żydowskich, których zdolności zwiększenia pieniędzy w obiegu okazywały się także w tamtym czasie nadzwyczajne³³².

Inne zjawisko zwiększające rozmiary gospodarki pieniężnej i racjonalnej gospodarki, w ogólności, w Średniowieczu, związane było z wykupem ziemi przez patrycjat miejski i obywateli miast. Było ono ograniczone, ponieważ związki lenne uzależniały zwykle posiadanie dóbr szlacheckich od zdolności lennej, tym niemniej miało miejsce.

Zagrożeniem dla gospodarki miejskiej mogło się okazać wykorzystywanie siły niewolniczej bądź ludności poddanej (np. na wsiach) do wytwórczości rzemieślniczej. Cechy nie dopuszczały do powstania takiej warstwy, która była regułą w miastach antycznych. Istnienie niewolników w świecie grecko-rzymskim wykorzystywanych do robót publicznych i rękodzieła było czynnikiem sprawiającym, że nie powstała wówczas warstwa produktywnych mieszkańców miasta³³³. Ten czynnik spowodował, że miasta antyczne wypełnione były masą konsumentów-pasożytów żyjących z pomocy publicznej, podczas gdy miasto średniowieczne stawało się w długim procesie historycznym wypełnione masą

³³² M. Weber, *Gospodarka...*s. 931: Biskup Ruediger ze Spiry podkreśla (1084 r.), że sprowadził Żydów, *by pomnożyć splendor miasta*.

³³³ M. Weber, *Gospodarka...* s. 1010: *Średniowieczne miasto pod panowaniem cechów było tworem zorientowanym na zarobki płynące z racjonalnego gospodarowania w nieporównanie większej mierze niż jakiegokolwiek miasto starożytności, przynajmniej w epoce niezależnej polis*

ludności produkcyjnej i handlowej. W starożytności współistnienie pracy niewolniczej i wolnej uniemożliwiało rozwój cechów. Być może z tego powodu w miastach Średniowiecza wolność stała się definicyjną cechą mieszkańca (*powietrze miejskie czyni wolnym...*). Miasto średniowieczne nie mogło sobie pozwolić na istnienie warstwy niewolniczej czy poddanej. Poddaństwo było cechą charakterystyczną ustroju feudalnego, lecz nie miasta. Miasto było sprzeczne z logiką tego ustroju. Oznaczało wyłom w misternej konstrukcji stosunków opartych na wierności, lojalności i honorze, lecz także na poddaństwie. Ludność greckiego lub rzymskiego miasta podzielona była na terytorialne związki rodowe, miasta średniowiecznego na cechy. Wolne, uprawiane przez wolnych pełnoprawnych obywateli rzemiosło to obraz miasta w epoce średniowiecznej. Antyczny kapitalizm zorientowany był politycznie: państwowe dostawy, reglamentacja zboża, budowy, zbrojenia, kredyty, wyposażenie armii. O ile w starożytności antyczny obywatel miasta był *homo politicus*, o tyle w Średniowieczu miasto było wylęgarnią typu *homo oeconomicus*, typu upowszechnionego już w zupełności przez kapitalizm.

W konkluzji stwierdzić wypada, że potrzeby powstającej gospodarki pieniężnej prowadziły częściej do symbiozy, jeśli nie wspólnoty interesów niż konfliktów między miastami i ich ludnością oraz władcami feudalnymi. Problemy rodzące konflikt pojawiały się wówczas, gdy władcy feudalni sami zajmowali się pozarolniczą działalnością gospodarczą. Wówczas dochodziło do walki miast z udziałem władcami, które nasiliły się zwłaszcza w okresie nowożytnym³³⁴. W średniowiecznym porządku zbyt mocne były jeszcze wzory odmienne dla różnych stanów, które krępowały zapobiegliwość jednostkową. W Średniowieczu to duchowne, a zwłaszcza klasztorne władztwo popadało bardzo często w konflikt z miastem. Klasztory odznaczały się rozwiniętą i bardzo racjonalną działalnością gospodarczą, a „w obrębie murów” stanowiły podobnie, jak Żydzi obce ciało, w każdym razie jako takie postrzegane było przez obywateli. Przy tym jako dobro martwej ręki klasztor był objęty immunitetem chroniącym przed organami miasta, a jego własność wzmocniana przez liczne fundacje, uwolniona była od pewnych ciężarów. Z drugiej, jednakże, strony święta kościelne, pielgrzymki i odpusty stawały się dla miast źródłem dodatkowego dochodu. Pomimo konfliktów

³³⁴ Między XIV a XVI w. polska szlachta, a także władze kościelne tworzyły tzw. *jurydyki* w bliskości miast, których zadaniem było tworzenie struktur konkurencyjnych wobec miasta, nie skrępowanych przepisami i ograniczeniami miejskimi i cechowymi. W Polsce jurydyki ostatecznie podkopały pozycję miast u progu epoki nowożytnej.

stosunki obywatele miasta – kler i klasztory nie były nieprzyjazne. Nie one wywołały Reformację.

Zakończenie. Szczególna rola miasta w rozwoju historycznym

Uprzywilejowana pozycja miast w okresie pierwszego wzlotu Europy (XI-XV w.) zostaje zakwestionowana u progu epoki nowożytnej. Państwo triumfuje, ale miasta żyją nadal, choć nie wszędzie. Miasto średniowieczne będące panem swego losu zaczyna zanikać. Miasta czują potrzebę oparcia się o przestrzeń państw terytorialnych. Jednak innowacje wspólnot miejskich, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej budzą szacunek. Jak podaje Braudel, w Wenecji XVI w. istnieje coś w rodzaju monitoringu gospodarki zbożowej wobec niekończących się kłopotów z zaopatrzeniem miasta w zboże i mąkę. Weneckie Biuro do spraw Zbożowych kontroluje wywóz zboża i mąki, a także sprzedaż na rynku wewnętrznym (miejskim). Doża jest codziennie informowany o stanie zapasów w magazynach. Jeśli zapasy wystarczą tylko na osiem miesięcy, działania uruchamia Biuro i kupcy³³⁵.

Ale też innowacje polityczne w ustroju miejskim skutkują następnie nieoczekiwanymi konsekwencjami dla ustroju państw. Wiele miast zakładano na mocy zbiorowej przysięgi bądź szeregu ślubowań składanych przez wszystkich obywateli. Statut był w pewnym sensie umową społeczną. Był jednym z zasadniczych źródeł historycznych, z których wyrosła nowożytna teoria umowy społecznej jako źródło władzy³³⁶. Przyjęcie statutu stanowiło wyrażenie zgody przez wszystkich zainteresowanych na prawnie określony status korporacji (*universitas*). Zgodnie z prawem rzymskim i wyrastającym zeń prawem kanonicznym korporacja, na którą składał się zespół osób pełniących wspólne funkcje prawne, stanowiła jedno ciało. Nadanie i przyjęcie statutu było oczywiście umową, lecz ze względu na przenikającego tę umowę ducha chrześcijańskiego i uroczysty charakter ślubów, umowa stawała się czymś w rodzaju sakramentu. Oznaczała powstanie wspólnoty opartej na własnym prawie. Była to zarazem nie tyle wspólnota jednostek, co raczej wspólnota wspólnot (bractwa, cechy, gildie). Jednostka istniała we wspólnocie miejskiej jako członek jednej z małych wspólnot

³³⁵ F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Warszawa 2004, t. I, s. 353-354

³³⁶ Rozwój nowożytnych teorii ustrojowych tłumaczy się zazwyczaj inspiracją myśli antycznej. Inspiracje te nie ulegają wątpliwościom, jednakże zwykle istniejące urządzenia w duchu demokratycznym w znacznie większym stopniu wpływają na współczesnych niż najbardziej nawet obrazowe wizje świata, który już nie istnieje.

składających się na wspólną miejską. Dalszy rozwój instytucji prawno-politycznych ewoluował w kierunku indywidualizmu bądź inaczej, w kierunku uwolnienia jednostki ze wspólnoty.

Średniowieczny ustroj miejski dał początek nowożytnemu konstytucjonalizmowi. Porządek konstytucyjny uchodzi za twór amerykański z przełomu XVIII i XIX w. i oznacza nadrzędność konstytucji jako zbioru podstawowych zasad nad pozostałym prawem stanowionym, które z tych powodów nie może popadać w sprzeczność z zapisami konstytucyjnymi. Nie ma przeszkód, aby konstytucjonalizm rozumieć w sensie poszerzonym. W tym sensie komuna stanowić może pierwszy historycznie przejaw porządku konstytucyjnego. Statut miejski definiujący organizację rządów oraz obywatelskie prawa i swobody stanowił swego rodzaju konstytucję ustroju miejskiego. To były pierwsze konstytucje pisane stanowiące zapowiedź czasów nowożytnych. Statutowe podstawy praw i swobód obywatelskich dawały gwarancję udziału w miejskich władzach. Władza komunalna, jak w późniejszych konstytucjach, należała do całej społeczności obywateli. Ewolucja ustroju miejskiego prowadziła, co prawda, od dominacji zgromadzeń wszystkich obywateli wybierających władze i ustanawiających nowe prawa do dominacji rady miejskiej, tym niemniej wpływ zgromadzeń ogólnych nie zanikł całkowicie, w każdym razie funkcjonował w doświadczeniu społeczności miejskich.

W obliczu prawa miejskiego uznającego prawną równość obywateli nie było różnic statusu między bogatymi i biednymi. Jednakże większość biednych nie była obywatelami, nie mogła, zatem, uczestniczyć w wyborach władz miasta³³⁷. Prawo będąc równe dla obywateli, nie było równe dla wszystkich mieszkańców. Jeszcze w XII stuleciu komunami miejskimi rządziły zazwyczaj nieliczne grupy patrycjuszki. Późniejsze postępy demokracji cechowych prowadziły do demokratyzacji ustroju miejskiego, proces ten, jednak, nigdy nie dochodził do pełnego uznania praw wszystkich mieszkańców komuny. Należy też uwzględnić, że wśród nie-obywateli znajdowały się bardzo różne grupy, jak kler, arystokracja

³³⁷ Ale w angielskich miastach obcy kupcy brali udział w wyborach burmistrzów, a spory prawne między Anglikiem i cudzoziemcem rozstrzygał mieszany skład sędziowski; por. H. J. Berman, *Prawo i rewolucja*....s. 410

(obie grupy pozbawione praw miejskich)³³⁸, studenci w miastach uniwersyteckich, wreszcie Żydzi³³⁹.

Wreszcie, najważniejsza rola cywilizacyjna autonomicznego miasta w historii Zachodu. Z miast wychodził powiew nowej gospodarki uwolnionej od ziemi i renty gruntowej. Nie rozwinąłby się kapitalizm, gdyby poprzedzającym etapem nie była gospodarka miejska lekceważąca zasady wolnego handlu i wytwórczości. Ówczesny przemysł, wytwórczość, przedsiębiorczość, rzemiosło były zamknięte w miastach i poza nie wykraczały z trudem raczej. Wraz z epoką nowożytną pozarolnicze formy aktywności gospodarczej opanowały stopniowo całe społeczeństwa, a przemysł stał się ośrodkiem gospodarki na przeciąg dwóch stuleci, by z kolei ustąpić sektorowi usług.

Samorządne i pełne uprawnień własnych miasto było już w okresie Średniowiecza przygotowane do wprowadzenia gospodarki określanej później jako kapitalistyczna i rozmaite instytucje kapitalistyczne czy prawne rozwiązania umożliwiające gospodarkę na zasadach kapitalizmu ówczesnie powstały. Do pełnego triumfu kapitalizmu w epoce nowożytnej niezbędne były jeszcze dwa elementy o charakterze raczej mentalnym niż instytucjonalnym: wprowadzenie zasady indywidualnej wolności do gospodarki oraz specyficznego etosu gospodarczego. Oba elementy zostały następnie zinstytucjonalizowane w postaci regulacji i gwarancji prawnych.

Gospodarka miejska przywiązana szalenie do standardów wysokiej jakości i drobiazgowej kontroli wszelkich aspektów aktywności gospodarczej, nie była przyjazna zasadzie wolnej przedsiębiorczości. Ta zdobywała zwolenników w walce z miejskim protekcjonizmem. Złamanie potęgi miast przez nowożytnych monarchów sprzyjało paradoksalnie przyszłemu triumfowi liberalizmu gospodarczego, choć sami władcy byli jak najdalej od liberalizmu.

³³⁸ Majątki szlacheckie, kościelne i klasztorne w miastach dawnej Rzeczypospolitej XVII i XVIII w. ulegały tzw. *libertacji*, tzn. wyłączeniu spod jurysdykcji miejskiej. Proces dokonywał się już w okresie upadku miast.

³³⁹ W wypadku uciążliwych dla nich zarządzeń władz miejskich Żydzi odwoływali się do korony lub papieża; H. J. Berman, *Prawo i rewolucja...*s. 460. W dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza w okresie monarchii jagiellońskiej (okres *złotej wolności żydowskiej*) Żydzi mieli również zapewnione znaczne przywileje poczynając od przywilejów kaliskich w 1264, jak własne sądownictwo, samorząd zarówno gminny (*kahał*), jak ziemski. Tego rodzaju przywileje utrzymywały odrębność i obcość Żydów w dawnej Rzeczypospolitej. Tworzyły one kulturę zamkniętą. Wzmacniały je dodatkowo liczne przywileje miast *privilegia de non tolerandis Judeis* prowadzące do usuwania Żydów z miast. Z drugiej strony Żydzi uzyskiwali niekiedy, jak w Kazimierzu w 1568 *privilegium de non tolerandis christianis*, co tworzyło miasto czysto żydowskie.

Nowy etos gospodarczy był, jeśli się zgodzić z Weberem³⁴⁰, wytworem religijnym powstałym na fundamencie Reformacji głównie w miastach na północy Europy. Sekty wyrosłe z Reformacji kształtowały wśród wyznawców postawy sprzyjające uczciwości, solidności i zaufaniu w interesach, budziły motywację do wysiłku w skali masowej, jak również gwarancje przestrzegania umów, dotrzymywania zobowiązań, ściganie oszustów z mocy prawa itp. Są to cechy charakterystyczne dla kapitalistycznego systemu gospodarczego, które z biegiem czasu nabrały świeckiego i racjonalnego charakteru, lecz pierwotnie były przepełnione duchem religijnym i religijnie były motywowane. W postaci purytanizmu kapitalizm otrzymał solidne fundamenty moralne, a rewolucja przemysłowa w Anglii była w znacznej mierze dziełem kwaków. Można poczynić zastrzeżenie, że podstawy takie tworzy nowoczesny system prawny, ale musiał się on przecież dopiero ukształtować. A ponadto, jeśli pewne zasady moralne sprzyjające przedsiębiorczości są wmontowane w system motywacyjny uczestników życia gospodarczego, a dodatkowo religijnie podmurowane, to są one znacznie bardziej niezawodną gwarancją bezpieczeństwa obrotu gospodarczego niż rozbudowane kodeksy prawa gospodarczego. W tym sensie sekty zrodzone w epoce Reformacji budowały solidne podstawy kapitalizmu, choć absolutnie nie miały takiego zamiaru.

Zasady etyki protestanckiej wskazywały przedsiębiorcom czy ludziom parającym się handlem, jak prowadzić interes, aby osiągnąć powodzenie i jednocześnie zasłużyć na błogosławieństwo boże. Nie wskazywały jednak, jakie zajęcia są niemoralne. W ogólności protestanci usuwali wywodzący się jeszcze z czasów Średniowiecza podział zawodów na godne i niegodne dla wierzącego. Nie wszelkie oczywiście zajęcia przynoszące dochód były godne aprobaty, np. czerpanie zysku z uprawiania nierządu było potępiane. Jednakże już hazard nie zasługiwał na podobną dezaprobatę i przynajmniej w niektórych bardzo pobożnych środowiskach purytańskich bardzo się rozwinął. W wieku osiemnastym purytanie (nie wszystkie wyznania; np. kwaków i baptystów należy wyłączyć) bogacą się na handlu rumem i niewolnikami. Ten ostatni, choć ryzykowny i moralnie dwuznaczny, jest wówczas bardzo dochodowy. Trzeba jednak podkreślić, że w odróżnieniu od katolików, żydów i muzułmanów, którzy również angażowali się w ten proceder, purytanie metodycznie kładli nacisk na zasady rzetelności handlowej.

³⁴⁰ M. Weber, *Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, Lublin 1994.

Max Weber dochodził do wykrycia związków między etyką protestancką (zwłaszcza z kręgu kalwińskiego) a zespołem cech charakterystycznych dla mentalności kapitalistycznej³⁴¹ w oparciu o analizę treści przemówień i kazań kaznodziejów purytańskich zakładając, że płomienne apele miały niechybny wpływ na postępowanie wiernych. Analizę tę wzbogacał o obserwacje w czasach sobie współczesnych badając w krajach o różnaitości wyznań religijnych sukcesy na polu gospodarczym przedstawicieli różnych wierzeń, preferencje w zakresie wykształcenia (techniczne-humanistyczne) itp. W swojej analizie Max Weber ustala proste związki przyczynowe między protestantyzmem a postępem ekonomicznym. Asceza protestancka przeciwstawia się dowolnemu korzystaniu z posiadanych dóbr, a jednocześnie wyzwała dążenia do posiadania dóbr jako widomy znak błogosławieństwa bożego. Tworzenie kapitału jako nieuchronny praktyczny rezultat ascetycznego przymusu oszczędzania staje się oczywiste³⁴². Przynajmniej niekiedy innowacje religijne torują drogę innowacjom w życiu gospodarczym.

Z pewnością zwycięstwo purytanizmu i jego specyficznego etosu gospodarczego w Europie północnej nadało kapitalizmowi rozpęd i energię. Jednakże nie był to element kluczowy. Ta część pracy miała pokazać, że przemiany religijne, społeczne, gospodarcze i polityczne oraz innowacje prawne miast średniowiecznej Europy prowadziły w sposób niezamierzony do tej, nieznaney wcześniej formy gospodarczej i że ewolucja ku kapitalizmowi dokonuje się w miastach już od XI w. Purytanizm przyspieszył tylko tę ewolucję w XVI i XVII w., a miasta stanowiły podatny grunt dla Reformacji i jej idei, które były, w ogólności, zgodne z interesami ludności miejskiej.

Należy na koniec zwrócić uwagę na pewne niezamierzone konsekwencje przemian postaw spowodowanych przez ruch reformacyjny. W miastach Średniowiecza działalność gospodarcza podporządkowana była chrześcijańskim kryteriom moralnym. Oznacza to, że nie wszelkie dążenie do zysku bywało aprobowane. Ogólny nadzór Kościoła nad sferą gospodarki powodował, że niekiedy fortuny gromadzone „drogą niecną” bywały, i to dość często, zapisywane w dobroczynnych zapisach testamentów ofiarom tych działań. Zarówno Luter, jak Kalwin nadal stanowczo podkreślali nadrzędność moralności nad ekonomią i

³⁴¹ Nie należy sądzić, że nurty reformacyjne w ogólności sprzyjały kapitalizmowi. Anabaptyzm, jeden z bardzo ważnych nurtów Reformacji zmierzał wyraźnie w kierunku przeciwnym dążąc raczej do zatrzymania dotychczasowego rozwoju cywilizacyjnego. Współcześni amisze czy huteryci, spadkobiercy tego nurtu są bardzo dobrym przykładem cnót anty-kapitalistycznych.

³⁴² M. Weber, *Asceza i duch kapitalizmu*, w: *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1984, s. 102.

tworzyli wyjątkowo rygorystyczną etykę gospodarczą. Jednakże działania w sferze gospodarki mają własną dynamikę i już w XVIII w. ekonomia liberalna uwalniała się spod wpływu chrześcijańskich zasad gospodarczych. Aktywność gospodarcza, podobnie jak wcześniej polityka, nieskrępowana standardami moralnymi, przyczyniała się do niesłychanego wzrostu gospodarczego zapewniającego realizację materialnych potrzeb ludzkich na nieznanym dotąd poziomie. Z drugiej strony, wzrostowi temu towarzyszy wyjałowienie duchowe w skali podobnej do skali wzrostu. Sukces finansowy staje się dla jednostek podstawowym celem życia w miejsce zbawienia duszy. W XVIII w. nie ma śladu po braterskiej wspólnotce miejskiej tworzącej wcześniej cały świat gospodarczy.